Program Partii Dekalogu - Program przyszłego rozwoju Polski

(fragment książki pt. Historia naturalna i zmiany Klimatu)

9.2.1.1.Wprowadzenie

Szanowni Państwo!

Przyroda nie znosi próżni, toteż i w polityce nie może jej być. Piętnaście lat rozmyślań nad sytuacją społeczno-polityczną w Polsce doprowadziło mnie do miejsca, gdzie naturalnym kolejnym krokiem wynikającym z przemyśleń jest założenie partii politycznej. Obserwacja tego co jest w polityce prowadzi do wniosku, że istniejące partie nie mają programu wyprowadzenia Polski z sytuacji kryzysowej, w jakiej znalazła się w ostatnich wiekach i latach. Stworzyłem taki program i Państwu go przedstawiam. Program dla Polski opiera się na większych transferach pieniędzy na ubogą ale bardziej oszczędną i gospodarną prowincję. To zapobiegliwość większości prowincjonalnych Polaków wspomożona pracą chłopskich imigrantów wykreuje popyt na rynku i pozwoli rozwijać się miastom. Jednocześnie trzeba zapewnić prowincji dostęp do najnowszych osiągnięć wiedzy, aby ta zapobiegliwość miała optymalne technologiczne wsparcie. Program dla Polski to polityka neutralności państwa polskiego, decentralizacja organizacji państwa prowadząca do rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa, rozwój rozproszonej energetyki, nawodnienie ziem uprawnych Polski, zaludnienie Polski, pobudzenie wytwórczości Polaków, powszechny powiązany w jedną sieć przemysł hotelarsko-turystyczny współpracujący z przemysłem lotniczym i usługami transportu lotniczego. Polska może stać się centrum duchowym świata i może wypracować w ramach chrześcijaństwa syntezę systemów religijnych świata - nową religię.

Proponuję ustanowienie szlachectwa premiowanego zyskami z organizacji pracy ludu polskiego dla ludzi, którzy swoje talenty wykorzystają pomnażając bogactwo swoje i tegoż ludu.

Nadchodzący światowy kryzys klimatyczny może doprowadzić do upadku słaby dziś system gospodarczy naszego społeczeństwa. Posiadamy tylko o 14.4% mniejsze terytorium od Niemiec a mamy ponad dwukrotnie mniejszą populację, 7-krotnie mniejsze PKB, 2.3 krotnie mniejszą produkcję rolnictwa. Bogactwa naszego kraju są nieefektywnie wykorzystane. Firmy handlowe w Polsce sprzedają żywności za 250 mld zł rocznie a produkcja polskiego rolnictwa wg Eurostatu to 85 mld zł. Gdzie się podziewa różnica tych kwot? Sprzedaż

żywności nie jest ewidencjonowana i nie opodatkowana. Zyski zgarniają pośrednicy sprzedający żywność i nie płacący podatków.

Gdybyśmy osiągnęli taką samowystarczalność żywieniową i efektywność uprawy ziemi jak Japończycy to Polska mogłaby liczyć 561 milionów mieszkańców. Obecnie mamy 17 milionów hektarów ziemi uprawnej a w Japonii jeden hektar ziemi uprawnej żywi ponad 33 ludzi (dane z 2014 roku). Nasz system społeczny jest nieefektywny produkcyjnie i wręcz marnotrawny jeżeli chodzi o wykorzystanie ziemi uprawnej i możliwości Polski.

Kryzys klimatyczno-gospodarczy, który nadejdzie, może nam odebrać suwerenność gospodarczą i polityczną. Musimy temu zapobiec. Musimy być do tego kryzysu dobrze przygotowani. Ubożenie większości społeczeństwa widoczne w ostatnich latach gołym okiem każe działać szybko, zanim zaczną się społeczne protesty. Polska jest na przedostatnim miejscu w Europie pod względem wysokości sumy płac do PKB (GDP) a ta suma ostatnio maleje. Wyrazem takiego działania jest list do Państwa, do środowisk, które powinny być żywo zainteresowane realizacją zgłoszonego przeze mnie programu.

9.2.1.2. Jak doszło do napisania niniejszego programu i książki

Przez 13 lat prowadziłem z sukcesami firmę handlową *POL-CAT*. Niestety w toku tej działalności, prowadząc uczciwie interesy, wpadłem w konflikt ze środowiskami żydowskimi USA, Europy, Rosji i Polski. Kiedy nie zgodziłem się na nieuczciwą współpracę, próbowano przejąć moją firmę a przy okazji ją zniszczono. Poznałem dzięki temu sposoby działania mafii jak i jej cele. Rozmyślając przez dziesięć lat nad przyczynami tego stanu rzeczy i poszukując dróg wyjścia z konfliktu, analizowałem aktualną sytuację społeczno-gospodarczo-polityczną Polski. Prowadziłem studia nad współczesnymi stosunkami polsko-żydowskimi przenosząc na papier wiadomości, które uzyskałem zarówno z bogatego w wydarzenia życia jak i opracowań historycznych. Chcę swoimi działaniami doprowadzić do zmiany naszych tradycji, które zarówno rozwijają jak i niszczą Polskę. Trzeba połączyć doświadczenia wielu narodów w jedną nową, pozytywną tradycję. Mam pewność, że nie da się przeprowadzić reformy państwa polskiego bez integracji społeczeństwa- kobiet i mężczyzn, polepszenia stosunków polsko-żydowskich, polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich oraz bez nawiązania partnerskich stosunków polsko-azjatycko-afrykańskich. Moje działania w zakresie naprawy istniejącej sytuacji polegają na wysyłaniu napisanych tekstów do osobistości naszego życia a więc również i do Państwa.

Dnia 29 marca 2002r. sformułowałem list pt. "Inicjatywa dla miasta Krakowa", gdzie zaproponowałem dla rozwiązania konfliktu w Izraelu, sprowadzić Izraelczyków i Palestyńczyków z przeludnionej Gazy do Polski. List wręczyłem kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu i Stanisławowi Rusinkowi prezesowi Zespołu Pieśni i Tańca „KRAKUS". Co dziesiąty Izraelczyk cierpi głód, zaś co piąta rodzina izraelska uważa, że nie ma zapewnionego "bezpieczeństwa żywieniowego" – wynika z najnowszych badań Narodowego Instytutu Ubezpieczeń w Izraelu. Dnia 18 maja 2005r. wysłałem tekst „Przyszłość Polski" do Prymasa Glempa, wszystkich arcybiskupów i biskupów Kościoła polskiego, Ambasady Izraelskiej i Gazety Wyborczej. Piszę tam o kryminalnej spółce społeczności żydowskiej i Kościoła katolickiego w Polsce. Nie muszę dodawać, że nie dostałem żadnej odpowiedzi. W multidyscyplinarnej pracy „Człowiek i klimat" przedstawiam realne zagrożenie ochłodzeniem klimatu. W pracy historycznej „Wpływ kryzysów klimatycznych na przeszłe i przyszłe zachowanie ludzkich populacji. Technologia przetrwania " wskazuje, że cykliczne zmiany klimatu są przyczynami kryzysów, migracji, wojen i rewolucji. W Programie Partii Dekalogu przedstawiam program partii, którą pragnę powołać dla przeprowadzenia ewolucyjnych zmian w życiu polskiego społeczeństwa. Zmiany te mają przygotować polskie społeczeństwo do nadciągającego oziębienia. Umieściłem w PORTFOLIO mojej strony internetowei **Zapiski Indoeuropejczyka,** analizuje w nich przeszłość i przyszłość Polski. Ostatnio opublikowałem w Repozytorium CeON książkę pt. Człowiek i klimat i jej fragment,pracę **Rewolucja rosyjska a klimat**. Piszę tam o roli Żydów w kierowaniu wybuchem rewolucji bolszewickiej. Proszę Szanownych Państwa o komentarze, które pomogą mi w dalszej pracy. W 2016 i 2017 opublikowałem na portalu Researchgate wiele artykułów i moją książkę pt. Historia naturalna i zmiany klimatu. Opublikowałem też wiele projektów badawczych i moje prace czytało ponad 60000 naukowców z całego świata.

POL-CAT

„Narzędzia dla ludzi dumnych ze swojej pracy"

9.2.1.3. NOWA TRADYCJA ZBUDUJE NOWĄ POLSKĘ

Tysiąc lat temu elity Polski przyjęły chrześcijaństwo a wraz z nim część tradycji ludów Judei, Rzymian i Greków. W ten sposób rozpoczęto kształtowanie nowej tożsamości narodu

związanej z nauką Jezusa Chrystusa. Globalne zmiany klimatu powodowały, że plemiona Scytów, Sarmatów, Germanów, Romów przybywały na przyszłe polskie ziemie od tysięcy lat. Pierwsi przedstawiciele Izraelitów przybyli do Polski przed bez mała dziesięcioma wiekami, mając wiekową tradycję wiary, gospodarowania oraz prawa zawartego w świętych księgach. Przez tysiąc lat narody te współżyjąc ze sobą w państwie polskim stworzyły nową tradycję, którą wzbogaciła także kultura naszych sąsiadów oraz narodów wędrujących przez terytorium Polski –wędrujących dzięki handlowi jak również w wyniku wojen. Przez ten czas kształtował się genetycznie współczesny naród polski, który obecnie zawiera geny pra Słowian, ludów semickich, germańskich oraz Romów i innych. Badania genetyczne przeprowadzone w woj. pomorskim przez prof. Jana Lubińskiego z Pomorskiej Akademii Medycznej stwierdziły w populacji mieszankę genów słowiańskich i żydowskich, a więc pula genowa narodu jest bardziej złożona niż na co dzień myślimy .

Globalne zmiany klimatu nieustannie trwają. Bardzo prawdopodobny jest powrót epoki lodowej na ziemie Europy. Zmusi to narody Europy do masowych migracji na południe, do Afryki. Musimy przygotować się do tego kataklizmu, który prawdopodobnie zacznie się w XXI wieku i przedsięwziąć środki zaradcze. Dobrze traktujmy inne nacje, które w wyniku globalnych zmian klimatu przybyły lub przybędą do Polski. Niedługo sami możemy być pozbawieni ojczyzny i sami staniemy się „obcymi" na cudzej ziemi.

Przez ostatnie 200 lat naród polski przeżywał ciężkie chwile wynikające z zaborów, powstań, wojen i rewolucji przetaczających się przez terytorium Polski. Przez 200 lat były niszczone elity naszego kraju. Wiele nieszczęść spadających przez te lata na naród polski było związanych z klimatem. Od XVI do XIX wieku trwała w Europie Mała Epoka Lodowa – silne ochłodzenie klimatu, z którym związane były klęski nieurodzaju zbóż i ziemniaków wpływające na społeczne niepokoje i bunty. Jest prawdopodobne, że związany z nią kryzys gospodarczy był jedną z głównych przyczyn upadku państwa polskiego i spowodował rozbiory Polski. Kryzysy gospodarcze wywoływały zjawisko nietolerancji dla innych kultur np. kontrreformację i antysemityzm. II wojna światowa i stalinizm przyniosły Polsce Holokaust i zagładę inteligencji polskiej. Moim zdaniem kataklizmy te wynikały ze zmian klimatycznych, wojen pomiędzy starymi i nadchodzącymi nowymi tradycjami jak również z wojen pomiędzy strategiami społecznymi patriarchatu i matriarchatu. Dziś w 2015 roku, w obliczu kryzysu w społeczeństwie polskim, stanęliśmy przed koniecznością zweryfikowania historii naszego narodu i podjęcia decyzji o wyborze sposobu postępowania w przyszłości -

utworzeniu naszej nowej tradycji narodowej. **Nasza nowa inteligentna tradycja pozwoli nam uniknąć raf i niepowodzeń wynikających z bezrozumnego podążania w przyszłość bez planu działań.**

Aby sformułować nową tradycję należy zweryfikować stare i dokonać ich syntezy w celu wypreparowania z nich istotnych i cennych dla rozwoju społeczeństwa czynników. Odrzucić należy wszystko co wsteczne i szkodliwe dla rozwoju kraju i polskiego społeczeństwa. Możemy w ten sposób twórczo włączyć się w światowe procesy integracyjne .

9.2.1.4. ZBUDUJMY NOWĄ POLSKĘ I NOWĄ TRADYCJĘ

Na ziemiach polskich praktycznie dokonało się zespolenie materiału genetycznego wielu narodów składowych, które dało w efekcie nowy jakościowo współczesny naród polski. Charakterystyczne ostatnio jest to, że silne wpływy w tym nowym społeczeństwie posiada dobrze wykształcona mniejszość, genetycznie i kulturowo związana z Izraelitami. Mniejszość ta nie potrafi jednak prowadzić polityki uwzględniającej umiejętności i aspiracje wszystkich Polaków. Musimy przywrócić do życia elity będące podporą przedwojennej Polski- polską szlachtę. Otrzymała gorzką lekcję historii i być może wyciągnęła z niej wnioski. Trzeba także poszerzyć bazę władzy o niezbędną dla Polski wiedzę i inspirację nowej niedziedzicznej szlachty- ludzi nobilitowanych za przyczynianie się do szczęśliwości swojej i polskiego ludu.

Za zjawiskiem zespolenia materiału genetycznego nie idzie wystarczająco szybko wymieszanie się tradycji, co odbywa się przy udziale świadomości obciążonej zwykle wieloma uprzedzeniami. Koniecznie dyskutujmy nad nową tradycją i wyartykułujmy ją, aby wyprowadziła nas z bezrozumnych konfliktów utrudniających planowanie działań mogących skierować Ojczyznę na spokojne wody. Nie są nam potrzebne dalsze wymuszone cierpienia milionów ludzi. Dobrowolne cierpienie przyjęte przez jednostkę pozwala jednak na ciągły postęp cywilizacji.

Jak wynika z moich badań historycznych I Rzeczypospolita upadła w wyniku skutków długotrwałego kryzysu klimatycznego związanego z Małą Epoką Lodową. Upadła także dlatego, że siła biologiczna naszego narodu- jego liczebność, była zbyt mała w porównaniu z potęgami demograficznymi Rosji i narodu niemieckiego. Dziś ponownie przeżywamy kryzys demograficzny polskiego społeczeństwa i musimy zwiększyć liczbę ludności Polski.

II Rzeczpospolita, kontynuująca stare polskie tradycje, przekuwała odzyskaną wolność ewoluując zgodnie z wymaganiami czasów. W krótkim okresie istnienia osiągnięto znaczne sukcesy w odbudowie kraju. Rozwój polskiego państwa jednak nie usuwał skutecznie wewnętrznych i zewnętrznych barier rozwojowych do których należały stosunki narodowościowe w Polsce oraz stosunki z sąsiadami. Powinniśmy kontynuować najlepsze tradycje I i II Rzeczypospolitej tworząc nowoczesny uniwersalny system etyczny, który będzie oparciem dla nowego porządku społecznego, gospodarczego i politycznego.

Proponuję ponowne ustanowienie szlachectwa premiowanego zyskami z organizacji pracy ludu polskiego dla ludzi, którzy swoje talenty wykorzystają pomnażając w równym stopniu bogactwo swoje i tegoż ludu-szlachectwa dla nowej elity Polski.

II wojna światowa spustoszyła nasze ziemie, wyniszczyła elity i przesunęła granice na zachód. Zbrodniczy system stalinowski spowodował dalszą zagładę polskich elit i pozostanie na emigracji rzesz wartościowych obywateli polskich. Przestępczy reżim zamordował po wojnie 100 tyś. członków AK, zaburzył ewolucję polskiego systemu społecznego i upośledził podstawę polskiej gospodarki- rolnictwo. Przeprowadzona w Polsce po wojnie tzw. reforma rolna miała dwa cele- zniszczenie gospodarcze ziemiaństwa i wywodzących się z niego elit politycznych. Przygotowało to grunt dla rządów stalinowskich wybrańców tzw. żydokomuny-do ludzi, którzy stracili wiarę we wszystko. Potomkowie tej formacji mają obecnie władzę w Polsce (kierują partiami PO i PiS) i nie potrafią z niej korzystać dla dobra Polaków. Wywłaszczenie polskiego ziemiaństwa, najlepszych rolników polskich, spowodowało zniszczenie, ukształtowanej przez wieki ewolucji, struktury ekonomicznej i rolnej Polski. Spowodowało to później trudności z wyżywieniem polskiego społeczeństwa (nadmierny eksport żywności do ZSRR) co przyczyniło się do powstania „Solidarności” i upadku sowieckiego imperium. „Reforma rolna” zlikwidowała co prawda głód ziemi wśród małorolnej i bezrolnej warstwy chłopskiej, lecz stało się to wbrew logice dziejów, bo obecnie te małe gospodarstwa utworzone przez „komunę” upadają i przestają istnieć z przyczyn ekonomicznych, co wkrótce wywoła w Polsce drożyznę żywności. Trzeba wspomagać te małe rodzinne farmy rolne nowoczesną otoczką organizacyjną i finansową rolnictwa.

Zniszczenie ziemiaństwa polskiego doprowadziło do upadku rolnictwo, które w II Rzeczypospolitej stanowiło podporę gospodarki krajowej. Produkcja rolnictwa polskiego w 2008r. stanowiła ok. 3% PKB, kiedy za czasów PRL osiągała 20% PKB. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że obrót żywnością jest nie ewidencjonowany i nie opodatkowany.

Sytuacja ta stanowi ogromne zagrożenie dla kraju i jego rozwoju. Dziś, w 2015 roku, przewiduję nadejście kolejnej rewolucji w Polsce i mam nadzieję, że stworzy ona szansę powrotu na łono społeczeństwa potomków polskich ziemian i szlachty, którzy być może odbudują rolnictwo polskie .

Realny socjalizm, narzucony Polsce, trwający przez 45 lat, wzmocnił jednak podstawy naszego dzisiejszego państwa, co należy docenić , uszanować i kontynuować. Stało się to kosztem wielkich wyrzeczeń ponoszonych przez całe społeczeństwo finansujące przemysłowy rozwój. Elity żydowskie pracowały dla PRL z energią i oddaniem widząc w tym szansę na godne życie. Naród polski tego nie docenił ponieważ rozwój przemysłu na ziemiach polskich był zbyt gwałtowny, marnotrawny i nie dostosowany do możliwości i potrzeb polskiego społeczeństwa. W czasach PRL forsowano rozbudowę przemysłu ciężkiego, zapominając, że przemysł nie produkuje sam dla siebie i musi mieć oparcie w reszcie gospodarki tj. min. w rolnictwie. Rozbudowa przemysłu była centralnie kierowana i finansowana pieniędzmi społeczeństwa. Dziś polski przemysł nie ma strategicznego planu działania i zabezpieczonego finansowania ani oparcia w tworzącym popyt rolnictwie. Sukcesem PRL-u było rozwinięcie powszechnego systemu szkolnictwa i trzeba jego reformy na miarę XXI wieku aby rozwijać polski system oświaty.

Banki w 80 procentach są w rękach obcego kapitału. Te wykupione przez obcy kapitał banki obracają przecież naszymi polskimi pieniędzmi. Bez rodzimego, silnego rynkowego centrum planowania finansowego sobie nie poradzimy, stwórzmy je więc. Szkielet gospodarczy Polski jest obecnie silny ale musimy go wypełnić nową treścią pisaną działaniami przedsiębiorczych Polaków i napływających do Polski obcokrajowców.

System socjalistyczny wyczulił społeczeństwo polskie na hasła sprawiedliwości i równości społecznej. Pokazał także, że wspólny ale dobrowolny wysiłek całego społeczeństwa może przynieść sukcesy przy zapewnieniu odpowiedniego i kompetentnego kierownictwa.

System wolnorynkowy wprowadzony po 1989 r. oczyścił gospodarkę z rzeczy zbędnych, ale charakterystyczne jest to, że silne przedsiębiorstwa państwowe stanowią szkielet gospodarki. Wszystko co było słabe rynkowo upadło z powodu braku finansowania. Praktycznie prawie wszystko, co zbudowano w Polsce po 1989r., powstało za obce pieniądze. Wyjątkiem są rodzinne przedsiębiorstwa wykorzystujące możliwości handlu i usług oraz podmioty wykorzystujące potencjał intelektualny społeczeństwa. Poważną część obrotu gospodarczego

kontrolują mafie przechwytujące w przestępczy sposób najlepsze pomysły polskich przedsiębiorców. Mafie te wspomagają największe polskie partie polityczne PO i PiS. Nie pozwala to na utworzenie obozu prawdziwych reform koniecznych w Polsce.

Istnieje potrzeba wyjaśnienia zjawiska nad umieralności mężczyzn. W Polsce jest teraz 1.6 mln wdów a tylko 0,4mln wdowców. Od 1955-do 1985 zwiększyła się o 60% NADUMIERALNOŚĆ mężczyzn. 300 tyś. wdów pobiera renty rodzinne po zmarłym mężu. Moim zdaniem świadczy to o masowym truciu polskich mężczyzn przez mafie w celu przejmowania za pomocą małżeństw ich dorobku. Powszechnie używa się trucizny reagującej z hormonem męskim-testosteronem skutkującej pozorowanym zawałem serca lub wylewem krwi do mózgu.

Polskie mafie są finansowane min. przez polski Kościół Katolicki dotowany z kolei przez mafijne firmy. Kościelno-mafijne interesy są możliwe dzięki odpowiednio spreparowanemu systemowi podatkowemu- tj. możliwemu odpisowi z dochodu przeznaczonemu na kościelne cele. Jest to jedna z głównych przeszkód prowadzenia uczciwej działalności gospodarczej w Polsce.

Źródłem polskich problemów jest, między innymi, zbyt mała do obszaru kraju populacja. Od 1925 roku czterokrotnie obniżył się wskaźnik urodzeń w Polsce i jest obecnie najniższy w Europie. Od 2011r. zaczęła maleć liczba ludności w wieku produkcyjnym, w ciągu 20 lat o 5%. Jednocześnie wg. prognoz GUS zwiększy się o 64% liczba osób w wieku poprodukcyjnym. Już teraz pojawiają się problemy z wypłacaniem emerytur; ZUS musi już brać kredyty na wypłatę **połowy** emerytur i rent, a z czego je spłaci? Ten problem będzie narastał i jeżeli sytuacja demograficzna się nie zmieni, Polska i ZUS zbankrutują. Kto wtedy utrzyma 10mln emerytów i rencistów?

Mały przyrost naturalny Polski świadczy o nieefektywnym systemie etyczno-społeczno-gospodarczym kraju. Mężczyźni polscy nie mają motywacji do rozwijania swoich biznesów zagrożeni śmiercią z ręki mafii przejmujących najlepsze firmy. Nie ma cywilizowanych społecznych instytucji wspierających rozwój biznesu. Jednocześnie koszt wychowania i wykształcenia dziecka do wieku 25 lat oszacowano na 250 000zł. Zwykłych ludzi w Polsce nie stać na ponoszenie takich kosztów posiadania dzieci, ale polskie kobiety na emigracji w Anglii chętnie rodzą dzieci gdy mają warunki do ich utrzymania. Polska wieś jest obecnie wyludniona, szczególnie brak kobiet - kandydatek na żony rolników. Polskie kobiety są zbyt

wygodne na to, aby towarzyszyć rolnikowi w jego trudnej i niewdzięcznej pracy. Trzeba otworzyć biuro matrymonialne dla polskich rolników i zapraszać do Polski Azjatki i Afrykanki z rodzin chłopskich. Gęstość zaludnienia najludniejszych rejonów w Azji wynosi około 2000 osób/km², w strefie Gazy w Autonomii Palestyńskiej gęstość zaludnienia wynosi 4118 osób/km², (gęstość zaludnienia polskiej wsi ok. 50 osób/km² - jedna pracująca w rolnictwie osoba przypada na 7 ha ziemi uprawnej). Ludzie żyjący w Azji w takim zagęszczeniu muszą być niezwykle etyczni a takich nam właśnie w Polsce potrzeba. Zorganizowanie migracji ludności chłopskiej z Azji, Afryki rozwiązałoby problemy demograficzne i uratowało polski system emerytalny. Pomogłoby także przeludnionym państwom. Kojarzenie mieszanych par pozwoliłoby odbudować i wzmocnić podupadłe polskie społeczeństwo wiejskie. Potrzeba mu rąk do pracy i nadziei na lepsze niż dotychczas życie. Nadzieja taka pojawia się teraz wraz ze wzrostem eksportu polskiej żywności.

Zamknięcie wschodniej granicy spowodowało straty w obrocie rolnym ok. 20 mld dolarów rocznie. Konkurencja z zamożnym rolnikiem europejskim wspieranym od dziesiątków lat przez UE nie jest łatwa dla polskiego rolnika tępionego w PRL. Trzeba stworzyć instytucje społeczne wspierające drobnotowarowe polskie rolnictwo i pomóc mu funkcjonować. Trzeba zbudować w Polsce nowoczesną infrastrukturę rolną wspierającą drobnotowarowe rolnictwo.

W chwili obecnej w Polsce ok. 3mln ha ziemi ornej jest nie wykorzystywane. Wg raportu rządowego na koniec 2010 r. w rękach Skarbu Państwa znajdowało się 11,2 mln ha co stanowiło 35,9% powierzchni kraju. Ponadto wielu drobnych rolników nie uprawia ziemi tylko ją wydzierżawia innym dysponującym maszynami. Ta ziemia na pewno nie jest odpowiednio wykorzystana. Na tej ziemi można by wyżywić wg. standardów europejskich ok. 10-15 mln ludzi więcej niż teraz jest w Polsce. Trzeba sprowadzić do Polski 15 mln imigrantów chłopskich z Azji i Afryki. Całkowite uzupełnianie spadku podaży pracy w kraju wymagałoby osiedlenia się w Polsce w latach 2010-2060 ok. 5,2 mln emigrantów, czyli utrzymywania się przeciętnie salda migracji na poziomie powyżej 100 tys. rocznie. Dla porównania według oficjalnych szacunków GUS negatywny wpływ emigracji z Polski w latach 2004-2010 wynosił przeciętnie 165 tys. osób rocznie. Proponuję osiedlanie całych wiosek chłopskich azjatyckich migrantów na słabo zaludnionych ziemiach zachodnich.

W Indiach 42 procent dzieci poniżej piątego roku życia jest niedożywiona, a prawie 60 procent w tej grupie wiekowej jest opóźniona w rozwoju - wynika z najnowszych badań. To hańba narodowa - ocenił we wtorek 10 stycznia 2012r. premier Manmohan Singh.

Autorzy raportu dotyczącego głodu i niedożywienia przebadali ponad 100 tys. dzieci w dziewięciu spośród 28 stanów między październikiem 2010 r. a lutym 2011 r. Było to pierwsze badanie przeprowadzone przez Fundację Naandi, organizację pozarządową z siedzibą w Hajdarabadzie i największe tego typu od 2004 r. Premier Singh przedstawił we wtorek podsumowanie najnowszych badań. Szczegóły raportu nie są jeszcze znane. Pomimo imponującego wzrostu PKB, który w ostatnich latach wynosił średnio 8 proc., wskaźnik rozwoju społecznego kraju jest według ONZ bardzo niski. Indie pod tym względem plasują się na 119. miejscu na 169 państw. UNICEF ocenia, że w **Indiach** żyje jedna trzecia spośród niedożywionych dzieci na świecie poniżej trzeciego roku życiu. Niedożywienie jest tam większe niż w Afryce subsaharyjskiej. Rząd chce walczyć z tym problemem poprzez subsydiowanie żywności dla trzech czwartych społeczeństwa. Ustawa w tej sprawie może zostać wkrótce przyjęta.

Indie nie są w stanie same pokonać głodu gnębiącego społeczeństwo.Trzeba im w tym pomóc, przecież to nasi przodkowie Indo-Europejczycy. Sprowadźmy ich do Polski, przydzielmy im działki ziemi i pomóżmy im zadomowić się w Polsce.

Poprawiłoby to ogromnie produktywność Polski, popyt wewnętrzny, koniunkturę w Polsce i sytuację demograficzną. Wpłynęłoby także na urozmaicenie życia kulturalnego i poprawiłoby wizerunek Polski jako kraju ludzi otwartych na świat i inne kultury. Warunkiem takich zmian jest utworzenie nowego uniwersalnego systemu religijno-etycznego odpowiedniego dla wszystkich Polaków w tym i tych przyszłych.

W miastach polskich jest z kolei zbyt dużo kobiet i dla nich należy sprowadzać przedsiębiorczych kawalerów z Afryki, Chin i Indii. Zapełni to polskie miasta zadowolonymi ludźmi o przydatnych zawodach. Gęstość zaludnienia Polski wynosi 123 osoby/ km^2.

Należy także przeprowadzić pełną reprywatyzację tj. zwrócić właścicielom co zabrali komuniści, oraz wypłacić pełne odszkodowania, w postaci obligacji skarbu państwa, wywłaszczonym przez carat i innych zaborców oraz stalinowców polskim obywatelom. Feudalny system produkcji rolnej za pomocą dzierżawy ziemi jest najbardziej efektywnym systemem. W feudalizmie pozycja społeczna arystokraty, szlachcica zależała od liczby poddanych dostarczających podatków. Im większa była liczba poddanych dzierżawiących ziemię tym większa była zamożność feudała. Im większa była produktywność poddanych tym większe były zyski arystokraty. Był to system premiujący przyrost populacji i

przyrost produkcji rolnej. Był to system wyróżniony społecznie. Jeżeli ten system wprowadzimy ponownie w Polsce wpłynie to na wzrost polskiej populacji i przyrost produkcji w Polsce. Trzeba stworzyć nowoczesną odmianę systemu feudalnego i powierzyć go opiece polskiej niedziedzicznej szlachcie. Stworzy to warunki do powrotu do kraju potomkom polskiej szlachty. Przywiozą oni ze sobą wiedzę o świecie oraz kapitał. Należy też zacząć prowadzić ze światem przemyślaną politykę imigracyjną mogącą wzmocnić nasze społeczeństwo dopływem mądrej tradycji i wiedzy.

Potrzebny jest nowy zryw narodu polskiego, taki jak przy odbudowie kraju po wojnie i przy pokojowej rewolucji Solidarności. Należy zespolić mniejszości z resztą społeczeństwa. Naród trzeba zespolić przez porozumienie i wspólne działanie wokół budowy narodowego kapitału inwestycyjnego skupionego w jednej perfekcyjnie zarządzanej i etycznej firmie. Firma ta będzie niezależna od UE i pozwoli nam na elastyczne gospodarowanie potencjałem kraju-będzie ona regulatorem rynku. To silne centrum finansowo-naukowo-zaopatrzeniowo-dystrybucyjno-usługowe POL-CAT działające **bez zysku** potrzebne jest po to, aby gospodarny Polak mógł założyć własną firmę, jeśli jest fachowcem, aby dostał kredyt zaopatrzeniowy na otwarcie działalności, lub mógł prowadzić działalność naukową. Jego firma będzie wspomagana przez profesjonalistów współpracujących z tym silnym centrum POL-CAT, aby miała niskie koszty działania. POL-CAT byłby regulatorem rynku usuwajacym asymetrię w dostepie do wiedzy i towarów, którego powstanie postulują enonomiści nagrodzeni Noblem 2001.

Centrum POL-CAT aktywnie promowałoby za granicą produkty polskiej gospodarki i polskiego przemysłu turystycznego przy wykorzystaniu licznej Polonii zagranicznej. Centrum

POL-CAT musi być silne także po to, aby tanio kupić dobre wyposażenie produkcyjne dla biznesmena, tak aby był konkurencyjny w Europie i na świecie. Musi ono być silne także dlatego, że cały zysk będzie przeznaczało na badania naukowe potrzebne polskiemu społeczeństwu. Nauka zyskałaby stałe i silne źródło finansowania. Inaczej mówiąc to silne centrum finansowo-naukowo-eksportowo-zaopatrzeniowo-dystrybucyjne wspomagałoby procesy rynkowe w Polsce. (zasady działania przedsiębiorstwa POL-CAT dostępne są pod linkiem:

http://bogdangoralski.info/2018/02/22/pol-cat-joint-stock-company/)

a także pod
linkiem: https://ia601504.us.archive.org/20/items/polcatjointstockcompanyprinciples/POL-CAT%20joint-stock%20company%20principles.pdf

W chwili obecnej Kowalskiemu mówi się: "Otwieraj firmę, prowadź badania, eksportuj", a tymczasem wszyscy dostawcy łącznie z Państwem (podatki, ZUS) czyhają na jego pieniądze. Nic nie wspiera jego inicjatyw i działalności. To bandytyzm a nie wolny rynek. Tak rodzą się mafie jako organizacje wspierania działalności gospodarczej tylko, że im trzeba płacić haracz. Wspieranie małego i średniego biznesu przyniesie zwiększenie produkcji Polski i zwiększenie wpływów do budżetu. Ograniczy także niekorzystne zjawisko koncentracji i monopolizacji produkcji przemysłowej i rolnej. Badania przeprowadzone przez UE w latach 2002-2010 wykazały, że 85% nowych miejsc pracy w Unii jest tworzonych przez małe i średnie przedsiębiorstwa. Duże przedsiębiorstwa tworzą więcej miejsc pracy jedynie w Polsce i Słowenii. To chore zjawisko, świadczące, że w Polsce mały i średni biznes jest dyskryminowany mechanizmami społecznymi, prawnymi. Trzeba to jak najszybciej zmienić.

POL-CAT będzie wspierał polskiego rolnika:farmerzy powinni być przygotowani i wzmocnieni przez praktyczny trening w umiejętnościach i technologii produkcji rolniczej oraz winny być promowane nowoczesne, produktywne i innowacyjne siły robocze. Ważnymi czynnikami powinien być dostęp do łatwych kredytów na produkcję, dobrej jakości nasion, łatwych do uzyskania i tanich nawozów, dobrego nawodnienia, kultywacji oraz procesów marketingowych. Firma POL-CAT musi zwrócić na to uwagę przed uwolnieniem sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom.POL-CAT pomoże rolnikom kupować i wynajmować nowoczesny sprzęt rolniczy w parafialnych ośrodkach maszynowych. Taka mała Dania a produkuje trzykrotnie więcej żywności niż sama potrzebuje. Wielka Polska produkuje ledwie na swoje potrzeby. Trzeba zwiększyć polską produkcję rolną i eksportować ją. Na świecie potrzeba żywności - głoduje przecież ponad 1 mld 300 mln ludzi a będzie jeszcze więcej.

Do 2050 roku trzeba zwiększyć światową produkcję żywności o około 65% a można tego dokonać bez problemów jedynie w Europie i obu Amerykach, do dzieła więc.

Niewykorzystana jest ofiarność społeczeństwa, któremu brak jest uczciwego programu i przywództwa. Dawne szlacheckie elity zostały unicestwione a obecne nie potrafią sprostać

wymogom czasu. Wierzę w to, że się zjednoczymy i zgromadzimy wspólnie kapitał, który wleje nowe życie w nasze nowe solidarne społeczeństwo. Naród to wspólnota skarbu i tradycji. Polacy posiadają ok. 1200 mld zł oszczędności i są w stanie oszczędzać do 3 mld zł miesięcznie. Kapitał ten, umiejętnie wykorzystany, da impuls rozwojowy polskiej gospodarce. Ofiarność społeczeństwa polskiego jest ogromna, lecz niewykorzystana na co dzień.. Wykorzystajmy ją do zebrania kapitałów dla naszej rynkowej ogólnopolskiej i wielobranżowej firmy. Firma ta będzie zarządzała naszymi udziałami w gospodarce tworzonej na polskich ziemiach oraz budowała nowoczesne rolnictwo, hotelarstwo, przemysł lotniczy komunikacyjno-transportowy (istniejące współcześnie systemy transportu są za drogie dla handlu żywnością. Czas na rewolucję w transporcie i starajmy się dokonać jej w Polsce). Firma ta wykupi udziały w państwowych przedsiębiorstwach i będzie stanowiła organ kontrolny społeczeństwa.

Dlaczego ma być jedna duża rynkowa firma? Badania wśród studentów w Europie i Polsce pokazały, że młodzi ludzie nie marzą o zakładaniu własnej firmy, lecz o spokojnym miejscu pracy zapewniającym rozwój wiedzy i bezpieczeństwo socjalne. Nie wszyscy urodzili się biznesmenami. W tej dużej wolnorynkowej firmie POL-CAT, która będzie ich własnością, zdobędą doświadczenie i rozeznanie potrzeb społecznych, niezbędne do otworzenia własnej działalności. Poza tym tylko duże i sprawne organizmy gospodarcze mają szansę na nieskrępowany rozwój w globalizującej się gospodarce.

Polska ma w tej chwili zapewnione bezpieczeństwo zewnętrzne. Uczestnictwo w UE, NATO zabezpieczają nas przed agresją z zewnątrz. Zbratanie się z narodami Azji i Afryki dodatkowo uchroni nas przed agresją sąsiadów. Potrzebna jest nowa neutralna pozycja Polski i to ona najlepiej zabezpieczy polskie granice i ulepszy polską politykę zagraniczną. Polska jest krajem chrześcijańskim a nauka Chrystusa wyklucza przemoc (w tym zbrojną). Polski Kościół mający silne związki z wojskiem polskim nie przestrzega nauk Chrystusa. Stosujmy się konsekwentnie do nauk Jezusa Chrystusa.

Zagrożeniem dla Polski może stać się sytuacja wewnętrzna oraz nadchodzące nieuchronnie oziębienie. W 2008 i 2010 mieliśmy, według amerykańskich rządowych instytutów badawczych, dwa niewielkie oziębienia klimatu światowego. Obydwa wywołały kryzys gospodarczy i drożyznę żywności co skutkowało rewolucjami na świecie. Ponieważ importerami żywności są głownie kraje eksportujące ropę naftową, to zwyżka cen żywności powodowała zwyżkę cen ropy. Podwyżki cen żywności wynikające z kryzysów

klimatycznych uruchamiają spiralę inflacji. W 1973 doszło do nieurodzaju po którym natychmiast wzrosły światowe ceny ropy jak wynika z książki Johna.W.Warnocka pt. Politics of Hunger. Aby współcześnie zwalczyć inflację trzeba zwiększyć produkcję żywności. Zabezpieczy to nas gdy przyjdzie większe oziębienie światowego klimatu.

Zagrożenie wewnętrzne widoczne jest obecnie w polityce, gdzie brak zgody co do generaliów mających obowiązywać w Polsce, przekłada się na kryzys zaufania do polityków, elit naukowych. POL-CAT przywróci zaufanie społeczeństwa do elit naukowych i politycznych. Znaczna część społeczeństwa cierpi niedostatek co może stać się przyczyną niepokojów społecznych. Nowe elity zapobiegną ubożeniu Polski.

Istotne w przyszłości będzie narastanie konfliktu pokoleniowego w Polsce i Europie. To starsze pokolenie ma pracę i będzie miało emerytury, za które będzie płaciła młodzież. Tymczasem młodzi mogą się zbuntować przeciwko wysokim podatkom co wywoła krach społeczny i konflikt pokoleń. Według danych Eurostatu za rok 2011 14 % Polaków nie stać, żeby zapłacić za mieszkanie, prąd i ogrzewanie, pojechać na wakacje, nie mają np. pralki, kolorowego telewizora czy telefonu. Drugie 14% jest zagrożone ubóstwem-razem w strefie biedy żyje 10mln Polaków. Gdybyśmy sprzedali tanią żywność np. Egiptowi to wysłalibyśmy tam w zamian na wczasy miliony rodaków. Niestety nie dysponujemy istotnymi nadwyżkami żywności bo mamy tyle niewykorzystanej lub nieefektywnie zagospodarowanej ziemi rolnej.

Musi pojawić się nowa siła polityczna, która zjednoczy polskie społeczeństwo wokół ogólnie akceptowanej idei. Siła ta będzie szanować wiarę w świat niedostępny naszym zmysłom wyznawaną przez większość Polaków i zapewniać warunki do samorządności.

Należy ograniczyć sobiepaństwo związków zawodowych i wprowadzić zasadę, że związek zawodowy utrzymuje się ze składek członków a nie z budżetu zakładu zatrudniającego ich.

Zagrożenie klimatem jest nieuchronne bowiem ochłodzenia klimatu są zjawiskiem cyklicznym. Nie znamy czasu nadejścia ochłodzenia. Zostało nam jeszcze 5, 10, 50 lub więcej lat. Ochłodzenie klimatu spowoduje kolejny kryzys gospodarczy (CHŁODNA I BEZŚNIEŻNA ZIMA 2012 spowodowała w Polsce wymarznięcie upraw na powierzchni miliona hektarów) a nadchodzący w niewiadomej perspektywie (trzeba to badać!!!) lądolód zniszczy pola uprawne, fabryki, domy, kościoły. Księża będą prowadzili msze pod gołym niebem jak na początku chrześcijaństwa. Dlatego postuluję zastawić wszystkie nieruchomości

kościelne, dopóki jeszcze ktoś chce je przyjąć pod zastaw kredytów, a uzyskane kredyty zainwestować w rozwój parafialnych spółdzielni. Niewykorzystany jest potencjał rolnictwa i tu jest ogromne pole do popisu dla gospodarczych wspólnot parafialnych. W chwili obecnej większość gospodarstw chłopskich utraciła zdolność samofinansowania swego rozwoju (szansą dla nich jest specjalizacja w produkcji owocowo-warzywnej powodująca wzrost efektywności gospodarowania). Wynika to z relacji cenowych w handlu żywnością. W cenach rynkowych żywności co najmniej 80% to zarobek pośredników a tylko 20% ceny to dochód rolników.

Pośrednicy w handlu żywnością na ogół nie płacą podatków dochodowych co powoduje przynajmniej 30mld zł straty dla budżetu państwa. Trzeba opodatkować obrót żywnością.

Spółdzielnie parafialne mogą polepszyć zaopatrzenie dla rolników, bo przecież od momentu wstąpienia do UE ogromnie podrożały artykuły rolnicze: *Straty na 1 ha kukurydzy z tytułu podwyżek po 1 maja 2004 r. dla nawozów wynoszą ok. 957 zł/t, dla nasion - 236 zł, dla suszenia na 1 ha - 552 zł, a dla wykorzystania paliwa na 1 ha - 258 zł. W sumie bilans strat wynosi 2003 zł/ha* - podsumowuje Tadeusz Szymańczak z PZPRZ. **Przez to zdrożała polska żywność i trzeba temu zapobiegać**. Według danych IERiGŻ w latach 2007-2011 dochody polskich rolników zmniejszyły się o 60%.

Miejsca pracy tworzone w rolnictwie kosztują najmniej. Według Banku Światowego inwestycje w rolnictwo najefektywniej redukują społeczną biedę. Inwestujmy w rolnictwo.

Wagę problematyki produkcji żywności podkreśla fakt, że najbardziej uprzemysłowione kraje na świecie dotują sektor rolniczy. Rosja grozi UE, że podpisze umowy na dostawy produktów rolnych z krajami Ameryki Południowej. Wszystko to wskazuje jak istotna jest dla każdego państwa sprawa zabezpieczenia dostaw odpowiedniej ilości pożywienia. Produkcja żywności radykalnie spada gdy nadchodzi oziębienie klimatu. Niedobór żywności jest wtedy powodem trudności gospodarczych i wyzwala społeczne niepokoje, tak jak w Polsce lat 70. i 80. XX wieku. Trzeba wiedzieć, że na eksporcie żywności można dobrze zarobić. Nasi sąsiedzi Rosjanie w 2010 roku musieli zaimportować w żywności za 32 miliardy dolarów, a w 2014 za 45 mld $. Ukraina kupiła z Polski w 2010 roku owoców i warzyw za 800mln dolarów. Obecnie nie są samowystarczalne żywieniowo Włochy, Grecja, Hiszpania, Portugalia. Także Wielka Brytania jest samowystarczalna w żywności tylko w 74%. Japonia produkuje sama

tylko 39% zużywanej żywności. Korea Południowa importuje 50% zużywanej żywności. Indie wydają zależnie od urodzaju od 10 do 20% wartości importu na zakupy żywności. Chiński import żywności tylko z USA jest wart 20 mld dolarów. Na świecie głoduje ponad miliard trzysta milionów ludzi, a w Polsce rolnicy płacą kary za nadprodukcję mleka- to zgroza! Musimy zarobić pieniądze na rolnictwie i przetwórstwie żywności oraz perfekcyjnie zorganizować społeczeństwo zanim przyjdzie ochłodzenie. Takie dobrze zorganizowane rolnicze społeczeństwo z łatwością znajdzie nową ojczyznę gdy nadejdzie czas wędrówki. Samo ochłodzenie o średnio >2ºC (średniej temperatury rocznej) przyniesie dramatyczne skutki w postaci nieurodzajów, klęsk żywiołowych i wojen. Ostatnie obniżenie średniej temperatury rocznej o 2ºC, w okresie od XVII do XIX tzw. Mała Epoka Lodowa, przyniosło osłabienie społeczeństwa, rolnictwa a przez to gospodarki i finansów państwa, co zakończyło się rozbiorami Polski.

Należy domagać się od Unii Europejskiej zniesienia dopłat do produkcji rolnej. Stanie się to wkrótce gdy zdrożeje żywność. To przyniesie bogactwo naszemu krajowi. Same pieniądze nie wystarczą bo trzeba mieć jeszcze plan ich wykorzystania i ja go mam.

Drodzy Naukowcy!

W poniższym tekście zawarłem efekt siedemnastu lat studiów nad funkcjonowaniem polskiego społeczeństwa. Moje młode życie przyniosło mi cierpienie, które wywołało głód wiedzy o otaczającym mnie środowisku. Zdobyta wiedza pozwala usunąć przyczyny cierpienia i ustanowić ład w moim życiu i otaczającym mnie środowisku. Czyli w ciągu siedemnastu lat studiów przeszedłem drogę od cierpienia przez zrozumienie jego przyczyn do końcowych wniosków o potrzebach mojej polskiej społeczności, które przedstawiam poniżej:

Zasady postępu humanistycznego w gospodarce i polityce Polski

Autor: Bogdan Góralski

Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego

Czy globalna pokojowa ewolucja rozpocznie się w Polsce?

Jak dotąd żadna rewolucja nie stworzyła pięknego i sprawiedliwego systemu społecznego. Wszystkie rewolucje były krwawe i nieetyczne, to znaczy nie osiągnęły celu bez marnowania ludzkiego życia i energii społecznej. Po 16 latach badań sformułowałem zasady efektywnej i pokojowej ewolucji, która pozwoli zrealizować ludzkie ideały. Globalna pokojowa ewolucja rozpocznie się właśnie w Polsce, co przyniesie pokój społeczny i międzynarodowy dzięki udanym polskim reformom społecznym i gospodarczym.

Kościół katolicki to emanacja idealistycznej frakcji żydowskiej, a marksizm to ideologia drugiej, materialistycznej żydowskiej frakcji i obie walczą w Polsce o władzę. Aby w wyniku tej walki Polska nie stoczyła się na dno upadku chciałbym rozpocząć w Polsce eksperyment społeczno-ekonomiczny oparty na prostych polskich zasadach, o których wspominam poniżej i które dają wszystkim Polakom szansę na godne życie:

1.Wszyscy politycy zarabiają tyle co przeciętne zarobki w kraju.

2 Tylko antykorupcyjny POL-CAT dostarcza materiały i sprzedaje usługi w Polsce:

Link do zasad działania POL-CAT: http: //bogdangoralski.info/2018/02/22/pol-cat-joint-stock-company/.

3. Firmy produkcyjne są wolne od zakazów.

4. Właściciele ziemscy, właściciele i kierownictwo przedsiębiorstw zarabiają tyle co przeciętne wynagrodzenie swoich pracowników, dzierżawców.

Firma POL-CAT będzie prekursorem etycznych zmian w Polsce i organem kontrolnym polskiego społeczeństwa.

Warszawa, 1 Lutego 2019 r., 18:25 Bogdan Góralski

III.9.2.1.5. Dlaczego Partia Dekalogu?

Utworzę Partię DEKALOGU, która stanie się środowiskiem władzy grupującym uczciwych Polaków wszystkich narodowości tworzących polskie społeczeństwo. Polsce potrzebny jest prosty, powszechny system moralny, aby można było kontynuować reformę kraju. Zarówno

DEKALOG (trzeba go na nowo napisać!) jak i Przykazanie Miłości Bliźniego- a nawet więcej - **MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ** można stosować w życiu, dlatego proponuję na nich się oprzeć. Miłość bliźniego może polegać na interpretowaniu praw Dekalogu zawsze na korzyść bliźniego. Miłość bliźniego współcześnie powinna polegać na pomocy w rozgęszczeniu przeludnionych krajów południa Europy, Azji i Afryki. Przykazanie MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ prowadzi do pokory wobec bliźnich, do nauki i do stania się uczniem Jezusa Chrystusa- czyli do zbawienia i powtórnego życia.

Japonii udało się przeprowadzić po wojnie reformę kraju tylko dlatego, że w życiu społecznym przestrzegano zasad kodeksu samurajów, moralności konfucjańskiej i buddyjskiej. Dobrze zmotywowano postfeudalne elity do walki o przyszłość kraju. Stworzyło to podwaliny systemu gospodarczego i politycznego. W Polsce Wałęsy moralności nie było i to dlatego nie udała się II Japonia. Nie było też, potrzebnej przecież, szlacheckiej elity.

Potrzebny jest powszechny i nieskomplikowany system moralny powstały w kręgu naszej kultury. Tym systemem, dla naszej kultury, jest połączenie starej polskiej tradycji wolności, DEKALOGU i Przykazania Miłości Nieprzyjaciół. DEKALOG jest emanacją kultury starożytnego Egiptu i stanowi podstawę judaizmu, a Przykazanie Miłości Nieprzyjaciół (znane wcześniej w wielu kulturach) jest podstawą chrześcijaństwa- jest to więc kompromis wielu tradycji.

Dlaczego wolność? Bo prowadzi do odpowiedzialności za ulepszenie nas samych i otaczającego nas środowiska społecznego.

Dlaczego opierać się właśnie na Dekalogu? **Bo prowadzi on niedoskonałych społecznie ludzi do wzajemnego poszanowania, a miłość nieprzyjaciół to poszanowanie najwyższe**. Społeczeństwo ludzi wolnych i miłujących się będzie zaś sprawne i skuteczne w działaniu. Sprawnie zrealizuje stojące przed nim cele i przetrwa kryzysy. **Człowiek etyczny żyje kosztem możliwie najmniejszego zużycia energii, co oznacza, że powinien być wegetarianinem. Chrystusowy postulat "Dzielenia się chlebem" to ukoronowanie etyki, bowiem zapewni narodom niezbędną podstawę do życia w pokoju. Jeżeli człowiek nauczy się oszczędzać wszelkie energie, przestanie odczuwać ból istnienia**.

Warsaw, 2000-2017 Bogdan Góralski

9.2.1.5. Dlaczego Partia Dekalogu?

Utworzę Partię DEKALOGU, która stanie się środowiskiem władzy grupującym uczciwych Polaków wszystkich narodowości tworzących polskie społeczeństwo. Polsce potrzebny jest prosty, powszechny system moralny, aby można było kontynuować reformę kraju. Zarówno DEKALOG (trzeba go na nowo napisać!) jak i Przykazanie Miłości Bliźniego- a nawet więcej - **MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ** można stosować w życiu, dlatego proponuję na nich się oprzeć. Miłość bliźniego może polegać na interpretowaniu praw Dekalogu zawsze na korzyść bliźniego. Miłość bliźniego współcześnie powinna polegać na pomocy w rozgęszczeniu przeludnionych krajów południa Europy, Azji i Afryki. Przykazanie MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ prowadzi do pokory wobec bliźnich, do nauki i do stania się uczniem Jezusa Chrystusa- czyli do zbawienia i powtórnego życia.

Japonii udało się przeprowadzić po wojnie reformę kraju tylko dlatego, że w życiu społecznym przestrzegano zasad kodeksu samurajów, moralności konfucjańskiej i buddyjskiej. Dobrze zmotywowano postfeudalne elity do walki o przyszłość kraju. Stworzyło to podwaliny systemu gospodarczego i politycznego. W Polsce Wałęsy moralności nie było i to dlatego nie udała się II Japonia. Nie było też, potrzebnej przecież, szlacheckiej elity.

Potrzebny jest powszechny i nieskomplikowany system moralny powstały w kręgu naszej kultury. Tym systemem, dla naszej kultury, jest połączenie starej polskiej tradycji wolności, DEKALOGU i Przykazania Miłości Nieprzyjaciół. DEKALOG jest emanacją kultury starożytnego Egiptu i stanowi podstawę judaizmu, a Przykazanie Miłości Nieprzyjaciół (znane wcześniej w wielu kulturach) jest podstawą chrześcijaństwa- jest to więc kompromis wielu tradycji.

Dlaczego wolność? Bo prowadzi do odpowiedzialności za ulepszenie nas samych i otaczającego nas środowiska społecznego.

Dlaczego opierać się właśnie na Dekalogu? **Bo prowadzi on niedoskonałych społecznie ludzi do wzajemnego poszanowania, a miłość nieprzyjaciół to poszanowanie najwyższe**. Społeczeństwo ludzi wolnych i miłujących się będzie zaś sprawne i skuteczne w działaniu. Sprawnie zrealizuje stojące przed nim cele i przetrwa kryzysy. **Człowiek etyczny żyje kosztem możliwie najmniejszego zużycia energii, co oznacza, że powinien być wegetarianinem. Chrystusowy postulat "Dzielenia się chlebem" to ukoronowanie etyki, bowiem zapewni narodom niezbędną podstawę do życia w pokoju. Jeżeli człowiek nauczy się oszczędzać wszelkie energie, przestanie odczuwać ból istnienia**.

9.2.1.6. Partia Dekalogu i POL-CAT

Ramieniem finansowym Partii DEKALOGU będzie stanowiąca własność młodzieży polskiej moja firma POL-CAT, którą tej młodzieży niniejszym (wraz z jej wszystkimi prawami) ofiarowuję. Niech to będzie kolejny przykład rodzącej się **nowej tradycji dziedziczenia** – przekazywania dorobku życia **społeczeństwu**. Niech nasze dzieci same, dzięki własnej pracowitości i uzdolnieniom zdobywają pozycję w społeczeństwie. Taka zdrowa rywalizacja rozwinie naszą cywilizację. Oczywiście powstaje problem sukcesji – kto ma kierować taką firmą po moim odejściu, ale mamy jeszcze czas aby to rozwiązać**. Tu mała dygresja- w kapitalizmie podstawą jest własność prywatna, w komunizmie własność społeczna. W moim systemie można się bogacić ale trzeba zdobytą własność sprzedać społeczeństwu (nie można jej dziedziczyć) i zapewnić sobie dostatnią emeryturę. Jest to tzw. trzecia droga. Zasady działania POL-CAT opublikowałem na portalu Eioba link: http://www.eioba.pl/a/5hr6/sposob-dzialania-pol-cat-s-a**

„Szczególne miejsce w upowszechnieniu idei egalitarnych zajął także, zdaniem Bankima Chandra Chatterjee, Rousseau. Jego koncepcja przygotowała grunt pod rewolucję burżuazyjną we Francji, zapoczątkowała ponadto rozwój myśli socjalistycznej oraz komunistycznej, która skoncentrowała swą uwagę na tym problemie. Podobnie jak niektórzy socjaliści utopijni, uważał on, że w celu usunięcia dysproporcji, między poszczególnymi grupami ludzi konieczne jest wprowadzenie istotnych ograniczeń do prawa dziedziczenia. Spadkobierca powinien dziedziczyć tylko tyle, ile jest absolutnie niezbędne do jego utrzymania i wykształcenia - reszta powinna służyć zaspokojeniu potrzeb całego społeczeństwa. ” (Justyński 1985:156)).

Za pomocą struktur Partii DEKALOGU oraz firmy POL-CAT, w sposób planowy zbuduję nową wolnorynkową gospodarkę Polski opartą na ekologicznym rolnictwie (polskie rolnictwo już dziś jest ekologiczne), energetyce wiatrowej, wodnej i biogazowej, przemyśle lotniczym, tanim transporcie i komunikacji powietrznej, na przemyśle turystycznym z siecią tanich hoteli (przeciętny turysta zostawia w Polsce 300 dolarów). Rozwijające się rolnictwo, energetyka, górnictwo , lotnictwo i turystyka wpłynie na harmonijny rozwój całej polskiej gospodarki.

W chwili obecnej w Polsce brak hoteli -mamy tylko 35 łóżek hotelowych na 10 tyś. mieszkańców. Istnieje pilna potrzeba stworzenia sieci polskich hoteli bo w chwili obecnej w Polsce tylko 13% hoteli należy do sieci. Tymczasem 50% rezerwacji biznesowych jest robiona w sieciech. Polska sieć hotelowa będzie najlepszą reklamą Polski i podwyższy jakość usług hotelarskich. Polska będzie krajem wartym odwiedzin dlatego rozwijajmy polskie hotelarstwo. W Czechach na 10 tyś. mieszkańców jest 220 łóżek, w Austrii 703, na Malcie 2000 łóżek. W Polsce jedno lotnisko przypada na 3,2 mln obywateli a w UE na 460 tyś. mieszkańców. Lotniska regionalne będą rozwijały się dynamicznie i potrzebują dobrego inwestora- to dobre zadanie dla POL-CAT.

Rozwijajmy sieć lotnisk i komunikację lotniczą –tak robi cały świat. Rozwój przemysłu tanich lotniczych maszyn transportowych pozwoli Polsce wyeksportować nadwyżkę żywności, węgla i opału (Azja i Afryka cierpią na brak żywności i opału), rozwinąć turystykę i komunikację krajową.

Podstawową jednostką organizacyjną i polityczną państwa stanie się wspólnota parafialna, gmina wyznaniowa, w której będzie działać komórka Partii DEKALOGU, co zapewni obywatelowi naturalną potrzebę więzi społecznej, spełni potrzebę poczucia sensu istnienia i struktury. Trzeba upowszechnić w Polsce studia nad światowymi systemami religijnymi aby ułatwić porozumienie między ludźmi-wszystkie systemy religijne są zbieżne w Niebiosach.

Żadna z partii działających w Polsce nie ma pomysłu na pobudzenie życia gospodarczego narodu i zlikwidowania deficytu w handlu zagranicznym. Min. z tego deficytu bierze się obecne zadłużenie Polski w wysokości ponad 1500 mld złotych (ZUS jest zadłużony na 2070 mld zł), będące w większości owocem błędów ostatnich 70 lat. Spłata odsetek od zadłużenia pochłaniała w 1996r. 16% budżetu Polski (tyle samo co budżetowe wynagrodzenia) a w 2011 osiągnie wielkość ok. 3% PKB, a 16% kwoty budżetu, to jest sumę 42mld zł. Polski eksport nie jest wspierany kredytami, ubezpieczeniami, efektywną promocją i to trzeba zmienić. Zajmie się tym moja firma POL-CAT. Najlepiej do wzrostu exportu przyczyni się właściwa polityka wewnętrzna i zagraniczna, dobre stosunki z polskimi mniejszościami i narodami sąsiadów. Polska powinna ogłosić neutralność i konsekwentnie jej przestrzegać.

Wymuszone na Polsce ograniczenia emisji CO_2, wynikające z fałszywej teorii klimatycznej lansowanej na świecie, spowodują roczne koszty w wysokości 5% PKB i zniszczą polską

energetykę i przemysł. Skąd wtedy weźmiemy pieniądze na te wydatki oraz na emerytury, renty i pensje sfery budżetowej?

Toż z tego wypływa wniosek, jak łatwo na podstawie moich badań można obalić fałszywą teorię o zgubnym wpływie człowieka na ziemski klimat. Wydać na badania kilkadziesiąt milionów euro a zarobić 50 miliardów euro unikając płacenia podatku za emisję CO_2, czyż to nie dobry interes?

Istota wszelkich ostatnio proponowanych w Polsce przemian polega na tym, że w każdej wersji wydarzeń ludzie ubodzy są zdani na samych siebie. Społeczeństwo polskie jest apatyczne, bierne i nie angażuje się w działalność polityczną. Z powodu braku funduszy i wiedzy nie angażuje się w działalność gospodarczą. Jest od wieków uczone aby nie włączać się w życie polityczne i gospodarcze kraju. W aktywności społecznej wyręcza Polaków armia 370 000 urzędników państwowych, która podobno musi być zredukowana do 100 000 kompetentnych i wykształconych jednostek doskonale znających przepisy Unii Europejskiej. Oznacza to w najbliższych latach rewolucyjną reformę w zarządzaniu krajem, w której będzie musiała wzrosnąć samorządność obywateli. Zmniejszona ilość urzędników będzie musiała być zrekompensowana wzrostem kapitału społecznego, który wyraża chęć do współpracy w społecznościach lokalnych.

9.2.1.7. Trzeba zreformować parafie i gminy wyznaniowe

Aby zreformować kraj trzeba zauważyć, że najmniejszą jednostką społeczno-gospodarczą naszego państwa jest parafia. Jest to najmniejsza jednostka społeczeństwa zdolna do inwestycji gospodarczych (inwestycje to kościoły, budowa cmentarzy itp.). Parafia katolicka miała poprzedniczkę, była nią gmina żydowska. Tradycja organizowania się Żydów w gminy została przyniesiona przed wiekami z niewoli babilońskiej. Prawdopodobnie ekonomicznie sprawne gminy chrześcijan były powodem sukcesu chrześcijaństwa w chylącym się do upadku cesarstwie rzymskim. Dziś parafia katolicka jest zależna od państwa i od Kościoła. Jest ściśle uzależniona od obydwu tych organizacji, które świadczą usługi na rzecz członków parafii. Powoduje to **ubezwłasnowolnienie** parafian – obywateli na polu duchowym, społecznym i politycznym. Obywatele nie są w stanie na najniższym szczeblu organizacji narodowej kreować polityki zgodnej z ich własnymi potrzebami, ponieważ wszelkie decyzje za nich podejmuje Kościół i państwo. Trzeba zaktywizować tę komórkę naszego społeczeństwa tj. **pozwolić jej gospodarować oraz uczynić ją samorządną** gospodarczo,

politycznie i duchowo. Kościół, gdy święcił sukcesy u schyłku cesarstwa rzymskiego, był organizacją wspomagająca ludzi ubogich, których wtedy szybko przybywało. Dlatego Kościół zdobył ludzkie zaufanie. Opisuje to fragment książki historyka Edwarda Gibbona ...Zmierzch cesarstwa rzymskiego...wydanie z 1995 r. str. 39-41, cytuję: *Majątkiem Kościoła naturalnie zarządzał biskup; jego to pieczy powierzono bez żadnych rachunków i kontroli zasoby publiczne. Ponieważ prezbiterzy (biskupi) byli ograniczeni do swych funkcji duchowych, zawiadywaniem dochodami kościelnymi i rozdzielaniem ich zajmował się niższy i bardziej podległy stan diakonów.(...) Pewną część tych dochodów w granicach przyzwoitości zachowywano na utrzymanie biskupa i jego duchowieństwa, dostateczną sumę przeznaczano na wydatki związane z kultem publicznym, którego bardzo miłą część stanowiły uczty miłości, tak zwane agapae. Cała reszta była uświęconą ojcowizną ubogich. Według uznania biskupa rozdzielano ją na utrzymanie wdów, sierot, kalek, chorych i starców danej społeczności, na wspomaganie przybyszów i pielgrzymów, jak również na niesienie ulgi w nieszczęściu więźniom i jeńcom, zwłaszcza gdy powodem ich cierpień było niezłomne oddanie religii, Hojnie okazywane sobie nawzajem miłosierdzie jednoczyło nawet najbardziej odległe prowincje, przy czym mniejszym kongregacjom ochoczo pomagali zasiłkami zamożniejsi bracia. Taka instytucja , uwzględniająca bardziej nieszczęścia swoich podopiecznych niż ich zasługi, odegrała w postępie chrześcijaństwa rolę bardzo istotną.(...) Perspektywa natychmiastowej ulgi w strapieniach i opieki w przyszłości zwabiała na gościnne łono Kościoła wiele nieszczęśliwych osób wydanych przez niedbalstwo świata na pastwę niedostatku, chorób i samotnej starości...*

Organizacja tajnego Państwa Polskiego w powstaniu styczniowym była oparta na parafiach i gminach gromadzkich. Do Rady parafialnej wchodził proboszcz, naczelnik parafii, pisarz, skarbnik i gospodarz parafii. Do obowiązków gospodarza parafii w 1863 roku miało należeć: „ *wglądanie we wszystkie potrzeby parafialne jako to: naprawy dróg i mostów, budowli parafialnych, kościoła i szkółek, urządzenie lazaretu, ugodzenie doktora, któren by miał obowiązek odwidywania i leczenia chorych w parafii*” (Ramotowska 1999:260).

W Anglii parafia jest podstawą samorządu lokalnego, co czyni system parlamentarny tego kraju najsprawniejszym. Czyńmy tak samo w Polsce, ale nie dokładnie tak jak dzieję się w gminach żydowskich działających współcześnie w Polsce. Wybierany jest w nich samorząd, który pilnuje przestrzegania praw regulujących zachowanie się członków gminy. Gminy żydowskie zgodnie ze swoją tradycją same kreują swoje życie duchowe dobierając rabinów

do posługi dla członków gminy. Same regulują życie gospodarcze na swoim terenie. Przejmują obowiązki państwa w zakresie zapewniania zatrudnienia, opieki społecznej i zdrowotnej? dla członków gminy. Jednakże gminy żydowskie w Polsce od wieków mają do dyspozycji ogromne kredyty płynące z Kościoła katolickiego. Kredyty te pochodzą ze składek polskich parafian. **Pieniądze te nie są ujawniane w oficjalnym obiegu pieniądza i tworzą mafijne fortuny powstające w Polsce**. Ostatnio uruchamia się powszechnie tzw. szybkie kredyty z mafijnych funduszy. Ktoś kto myśli o reformowaniu państwa nie może pomijać tego przestępczego procederu produkowania brudnych, nie ujawnianych pieniędzy w machinie katolickiego Kościoła. Ktoś te brudne pieniądze musi pomnożyć a do tego od wieków zatrudniano zdyscyplinowanych Żydów. Organizacje gmin żydowskich pożyczały (dane zaczerpnięto z wydawnictwa Żydowskiego Instytutu Historycznego (Leszczyński 1980:200)) i pożyczają pieniądze na procent od Kościoła katolickiego, a udzielają pożyczek swoim członkom. Stworzono mechanizm gwarancji zwrotu pożyczonych od gminy pieniędzy. Mechanizm ten może się różnić w społeczności Żydów aszkenazyjskich (proeuropejskich) stosujących strategię patriarchatu od zachowań matriarchalnych Żydów sefardyjskich (proamerykańskich). Mechanizm polega na zabijaniu mężczyzny, który nie zwraca pożyczonych od gminy kościelnych pieniędzy. Zabójczą truciznę reagującą z testosteronem męskim hormonem pozorującą zawał lub wylew podają mu na rozkaz gminy żona, córka lub matka lub inni członkowie gminy. Wg. żydowskiego ustnego prawa Talmudu nie ma wtedy zabójstwa. W ten sposób wśród członków gminy panuje dyscyplina bo mniej gospodarni lub mniej posłuszni giną. To z tego powodu mężczyźni żydowscy są bardzo gospodarni - po prostu walczą o życie. Starszyzna gmin żydowskich jest z tej sytuacji zadowolona, bo członkowie gmin są zdyscyplinowani i łatwo nimi zarządzać. Ale jeżeli myślicie, że w dyskusji o naprawie tego stanu rzeczy głos zabierze Kościół, to się mylicie. Kościołowi jest bardzo dobrze w tym bałaganie i nic go nie obchodzą zabijani mężczyźni żydowscy. Pochodną tego stanu jest utworzona przez mężczyzn żydowskich mafia męska zapewniająca lukratywne miejsca w biznesie swoim członkom. Działa ona również w polskim Kościele będącym głównie męskim azylem zapewniającym bezpieczeństwo materialne i uwalniającym od zagrożenia posiadania rodziny. Kościół polski jest najprawdopodobniej opanowany przez matriarchalnych Żydów sefardyjskich. Uciekają oni w ten sposób przed małżeństwami z zachłannymi Żydówkami. Mają zapewniony w Kościele wikt i opierunek. Ksiądz Kanclerz Kalwarczyk (stan sprzed kilku lat) na ul. Miodowej w Warszawie, prawa ręka Prymasa Polski Glempa, zarządzający całymi pieniędzmi Kurii jest z pewnością polskim Żydem sefardyjskim. Udziela pożyczek zaufanym ludziom ze społeczności

żydowskiej, a ci udzielają pożyczek członkom gmin. Wokół kościelnych pieniędzy tworzy się zjawisko mafii, organizacji gospodarującej brudnymi pieniędzmi i wymuszającej zwrot pożyczonych pieniędzy. Kościelne pieniądze to temat tabu, nieobecny w mas mediach opanowanych przez Żydów. Na nich spadnie ciężar odpowiedzialności za brak reform Kościoła, jeżeli dalej będą milczeć w tej sprawie. Kościół Katolicki to także pralnia pieniędzy polskich mafii. Jest prawdopodobne, że w tej machinie prania pieniędzy kościelnych uczestniczy także polska katolicka mafia stosująca te same metody opisane wyżej. Różnica jest taka, że giną przy pomnażaniu pieniędzy Kościoła mniej gospodarni Polacy. Żyjemy wszyscy w chorym kraju, otoczeni chorym społeczeństwem, którego nikt nie uczy etycznego postępowania.

9.2.1.8. Przesłanie Chrystusa skłoni Watykan do uczciwego handlu żywnością

Kościół polski musi wyzwolić się spod władzy Watykanu i zreformować się dając przykład państwu kościelnemu. Watykan zajmie się wtedy prawdopodobnie globalnym uczciwym handlem żywnością i zrealizuje przesłanie Chrystusa, który przecież powiedział: "*Dzielcie się chlebem na moją pamiątkę*" (Łk 22,19). Wtedy będzie mógł rozpocząć współpracę ekumeniczną z Cerkwiami prawosławnymi Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy, co nam wszystkim pomoże. Niezależne parafie nawiążą współpracę gospodarczą z parafiami naszych braci Słowian na wschodzie. Pozwoli to przełamać uprzedzenia dzielące nasze słowiańskie narody. Podobną wizję samodzielnych wspólnot Rosjan miał XIX-wieczny filozof Dymitrij N. Szypow: *Kluczową dla jego liberalnego słowianofilstwa była wizją Rosji jako „kraju z samorządami lokalnymi i autokratycznym władcą na czele". Wierzył w prastarą więź duchową pomiędzy carem a jego ludem, w związek, który w jego rozumieniu został zerwany wyłącznie przez „samowładztwo biurokracji*" (Figes 2009:188).

Kościół katolicki jest jedyną siłą w kraju, która się nie zreformowała . Zreformowało się państwo i obywatele poddani reformom rynkowym. Tylko kler robiący interesy z mafiami trzyma się kurczowo swojego status quo, co ciągnie w dół cały kraj. Jednakże w chwili obecnej nie można przemilczeć tego, że miliony ubezwłasnowolnionych parafian są bez pracy (są emigrantami, rencistami) i pomóc im może tylko na nowo odbudowana ofiarność i solidarność międzyludzka - solidarność parafialna. Kościół mówi, że Bóg jest miłością. Miłość nie istnieje sama dla siebie. Miłość istnieje po to aby cementować społeczeństwo. Służy ona temu aby ludzie żyli lepiej. Żyj mądrze, tak aby cię wszyscy kochali i nikt nie chciał cię policzkować. Miłość musi się opłacać aby ludzie podążali jej drogą. Musimy

stworzyć w Polsce system społeczny w którym będzie się opłacało być dobrym dla innych. Jest to trudne ale możliwe.

Reforma przeprowadzona w Kościele powinna polegać na:

1. 10 letnim obowiązkowym celibacie księdza –aby mógł się przygotować do

przyszłego związku z kobietą. Po ożenku przechodziłby do pracy w POL-CAT. Uczyłby polskich mężczyzn jak być wzorowymi małżonkami i obywatelami bo miałby autorytet wynikający z pozycji społecznej odnowionego Kościoła.

2. oddzieleniu proboszcza od zarządzania finansami wspólnoty parafialnej- aby mógł się zajmować tylko krzewieniem etyki w swojej parafii. Etyka nie może istnieć sama dla siebie. Kościół nie może służyć samemu sobie. Etyka powstała aby cementować społeczeństwo i zabezpieczać jednostkę w jej prawach. Etyka musi być praktycznie wykorzystywana w życiu rodzinnym, biznesowym i ogólnospołecznym aby nasza cywilizacja mogła się harmonijnie rozwijać. Chrystusowa etyka **wzbogacona doświadczeniami innych cywilizacji**jest wzorem, który powinniśmy utworzyć, zrozumieć i naśladować.

Pieniędzmi powinna zarządzać rada parafialna wybierana przez parafian, zatrudniająca księgowego do rozliczania obiegu pieniądza w parafii. Proboszcz i księża oraz personel parafii byliby zatrudniani przez radę parafialną. Oczywiście powinny być zachowane darowizny parafialne przeznaczone na utrzymanie hierarchii i innych instytucji kościelnych niezbędnych do funkcjonowania Kościoła w Polsce. Jednakże obieg pieniądza w całym Kościele powinien być poddany kontroli państwa .Wszelkie wpływy pieniężne przekraczające koszty utrzymania Kościoła tworzyły by kapitał parafii, który by stał się zaczątkiem dla działalności gospodarczej wspólnoty parafialnej. **Wspólnoty parafialne byłyby wspierane wiedzą, potencjałem biznesowo-handlowym i profesjonalizmem firmy POL-CAT**.

9.2.1.9. Włączenie nowoczesnej wiary-etyki w system państwowy Polski

Polsce potrzebna jest decentralizacja państwa i usprawnienie systemu skarbowego- proponuję pozostawienie **połowy podatków (w tym VAT, ZUS, akcyzy)** parafian w parafii, gminie innych wyznań. Proponuję wprowadzić w Polsce podatek obrotowy 10% zamiast dochodowego. Takie rozwiązanie wpłynie na zwiększenie ściągalności podatków (**w tym**

umożliwi opodatkowanie rolnictwa, zależnie od wartości ziemi, w którym pracuje 25% ogółu zatrudnionych. Najsłabsze jakościowo ziemie V i VI klasy nie podlegają opodatkowaniu (takich areałów jest w Polsce ponad 75 %) i zwiększy wpływy budżetu (w 2008r. nieściągalne zaległości podatkowe z tytułu ceł i VAT wyniosły 18 mld zł, a najnowsze badania mówią, że szara strefa łatwo może wygenerować dla państwa 20 –30 mld dodatkowych dochodów). Pozwoli także na racjonalną politykę inwestycyjną dostosowaną do potrzeb lokalnych społeczności. Pozostawienie połowy podatków w parafii, gminie wyznaniowej natychmiast spowoduje trend wzrostu zaludnienia parafii, gmin, i imigranci z innych krajów będą chętnie witani jako przynoszący dochody.

W chwili obecnej 20% gmin w Polsce nie ma własnych środków aby wykorzystać unijne wsparcie. Nie pozwala to na rozwój niezbędnej gminnej infrastruktury. Ankietowani wiejscy liderzy wskazują na bolączki gmin: złą sytuację finansową 52%, zły stan dróg 47%, niska aktywności mieszkańców 28% i słaba praca radnych i władz samorządowych 24%. Zdaniem badanych, podstawowym warunkiem rozwoju jest pozyskanie funduszy z UE (41% wskazań), wspieranie niewielkich lokalnych przedsiębiorstw, inicjatyw lokalnych (32% wskazań), wspieranie agroturystyki (35%). Proponowana przeze mnie reforma poprawi wszystkie te wskaźniki. Cześć podatków powinna też zostawać w jednostkach samorządowych wyższego rzędu. To automatycznie wpłynie na ograniczenie centralnej biurokracji. Polsce potrzebny jest także podatek katastralny i trzeba go wprowadzić. Podatek katastralny obowiązywał w II Rzeczypospolitej i wynosił około 2,4% wartości nieruchomości tj. 10% możliwego do uzyskania czynszu. W II Rzeczypospolitej wprowadzono także w latach 1924-26 jednorazowy podatek majątkowy.

W parafii, gminie wyznaniowej można utworzyć policję lokalną oraz sąd parafialny będący kontynuacją tradycji sądów gromadzkich strzegących interesów wspólnoty. Potrzebna będzie dawna wiejska elita - polska szlachta, która stanie ponownie na czele społeczeństwa. Będzie nadzorowała system finansowania rolnictwa niezbędny przyszłym polskim rolnikom. Parafie, gminy wyznaniowe rolników, którzy wkrótce przybędą do Polski, będą udzielały gwarancji kredytowych rolnikom gospodarującym na małych działkach. Szlachta będzie nadzorowała działanie systemu wspierania drobnotowarowego rolnictwa i dystrybucji wyprodukowanej żywności. Przy sądach parafialnych mogą działać notariusze, których w Polsce jest tylko 1700. Potrzebni są po to, aby zaraz po ślubie młodożeńcy dobrowolnie przeprowadzali

rozdzielność majątkową. Związek małżeński mężczyzny i kobiety jest ustanowiony w momencie poczęcia dziecka. Małżonkowie zobowiązani są łożyć na dziecko.

Wspólnota parafialna, gmina wyznaniowa udzielałaby gwarancji kredytowej etycznym i gospodarnym parafianom, aby mogli swoimi działaniami zaspokajać potrzeby społeczeństwa parafii. Tak wykreowani biznesmeni (i biznesmenki) prowadziliby swoje firmy, a **sprzedawaliby je dobrowolnie**, po osiągnięciu wieku emerytalnego, społeczeństwu parafialnemu, dzięki któremu zdobyli przecież swój majątek. Uzyskane pieniądze przeznaczaliby na dostatnie emerytury. Życie to wieczna pogoń za szczęściem, zapewnijmy więc naszej młodzieży warunki do realizacji ich marzeń i pozwólmy im znaleźć odpowiadające ich predyspozycjom miejsce w świecie. Nie uszczęśliwiajmy nikogo siłą.

Bardzo ważne jest zorganizowanie finansowania małych biznesów, bo aż w 86 procentach przypadków biznes w Polsce inicjowany jest wyłącznie z własnych oszczędności, 6 procent inicjatorów wspomaga się pożyczkami od rodziny bądź przyjaciół, a tylko 4 procent kredytem bankowym. Gwarancje kredytowe parafii, gminy wyznaniowej udzielane początkującym biznesmenom zapewnią dobrą kontrolę kredytów, zdynamizują polską gospodarkę i zmniejszą bezrobocie oraz pozwolą wrócić do kraju rzeszom emigrantów. „Trzeba bowiem pamiętać, że sytuacja dających ponad 65 proc. PKB małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce już dziś jest często bardzo trudna ze względu na brak przede wszystkim kapitału obrotowego" -wypowiedź Richarda Mbewe. Zwiększone zasoby krajowego kapitału pochodzące z pracy z milionów nowo przybyłych zasilą krajowy system bankowy. Wraz z migrującymi do Polski przybyszami napłyną międzynarodowe kapitały szukające korzystnych i pewnych lokat.

Działanie wspólnot na wsi mogłoby polegać na zorganizowaniu parafialnego skupu płodów rolnych i zorganizowanie obrotu nimi w celu osiągnięcia większych korzyści dla rolników. Od ustalanych na giełdzie towarowej cen żywności byłyby udzielane rabaty dla pośredników. Uruchamiane byłyby parafialne biogazownie (wywołało by to zwiększony popyt na produkty rolne i pozwoliłoby zmniejszyć rozmiary hodowli na mięso) i małe elektrownie wodne przy lokalnych zbiornikach retencyjnych, zapewniające niewyczerpane źródło energii i zwiększone zasoby wody. Niemcy wybudowali od 1992 roku 6800 biogazowni o mocy dwóch elektrowni atomowych.Instytut Energetyki z Gdańska oszacował w 2003r., że w Polsce można

przyłączyć bez dodatkowych inwestycji w sieć przesyłową 6 Gigawatów mocy pochodzącej np. z OZE.

Oznacza to, że możemy zacząć budowę 6000 parafialnych biogazowni o mocy 1MW każda.

Polska wykorzystuje zaledwie 12% swoich zasobów hydroenergetycznych, Niemcy 80%, Francja 100%. Budujmy biogazownie i MEW-małe elektrownie wodne. Przy MEW powstaną zbiorniki retencyjne i wykorzystamy je do nawodnienia upraw rolnych, bowiem Polska odczuwa ogromny deficyt wody.

Rozwiniecie tak dużego frontu inwestycyjnego wymaga zaplecza, którego w Polsce nie ma. Pozwólmy np. Turcji, Norwegii wyspecjalizowanej w budowaniu górskich hydroelektrowni wybudować w Polsce nowe elektrownie udzielając koncesji na ich eksploatację. Pozwólmy Chińczykom i Izraelitom zbudować systemy nawadniania pól uprawnych.

Możliwe byłoby także dobrowolne łączenie gruntów małorolnych gospodarstw w większy areał, który byłby uprawiany według najnowszej wiedzy rolniczej przez fachowców pracujących na rzecz wspólnoty (w chwili obecnej wg spisu rolnego 2010 w Polsce upadają małe gospodarstwa rolne. Liczba dostawców mleka od 2004r. spadła o 45% z 355 do 195 tyś, a przecież małe gospodarstwa są najbardziej efektywne produkcyjnie. Jednocześnie spadła o 19% liczba podmiotów skupujących mleko do 289).Od 2002r. zaznaczyły się zmiany w strukturze gospodarstw rolnych, a mianowicie znaczny spadek, o ponad 25% gospodarstw najmniejszych o powierzchni 0-5 ha użytków rolnych (UR), spadek liczby gospodarstw o powierzchni 5-20 ha – o 17%, utrzymanie się na zbliżonym poziomie liczby gospodarstw z grupy obszarowej 20-50 ha oraz znaczny wzrost gospodarstw największych o powierzchni 50 ha i więcej – o ponad 34%. W tej chwili 30% użytków rolnych w Polsce jest w rękach obszarników a przecież szlachcie polskiej nie oddano zagrabionej przez komunistów ziemi. Ziemia w tych wielkich majątkach (prawdopodobnie prowadzonych przez mafijnych dorobkiewiczów) jest marnotrawnie (43% ziemi jest ugorowane) eksploatowana a przecież mogłaby przynosić korzyść społeczeństwu. Jest to możliwe ponieważ rolnicy płacą bardzo małe podatki od posiadanej ziemi. Trzeba koniecznie wprowadzić podatek katastralny od wartości nieruchomości co poprawi wykorzystanie ziemi.

Dzierżawienie nowo przybyłym rolnikom małych działek ziemi, przy rozwiązaniu problemu finansowania i zaopatrzenia w środki produkcji pracy na roli przyniesie duży dochód z ziemi

większy o około 70% od obecnego. Pozwoli to na utrzymanie ziemi dzierżawiącym i dzierżawcom. Około 25% ogółu pracujących jest zatrudnionych w rolnictwie i prawie nie płacą oni podatków. Tymczasem skarb państwa zaciąga długi na pokrycie swoich wydatków i finansuje emerytury rolnicze. Rejestracja produkcji rolnej w parafialnych, gminnych punktach skupu pozwoli na opodatkowanie całej produkcji rolniczej co jest obecnie niewykonalne.

Wydatki publiczne w Polsce wynoszą ok. 43% PKB i nie można ich zwiększyć bez zwiększenia dochodów państwa. Ponad 50% PKB powstaje w 10 polskich miastach i świadczy to niedorozwoju prowincji. Trzeba te proporcje zmienić i zapewnić możliwości rozwojowe polskiej prowincji. Trzeba na nowo wprowadzić nowoczesny system feudalny w organizacji państwa, bo sprzyja on zaludnieniu, produktywności i efektywności wykorzystania ziemi.

W systemie feudalnym obciążenia podatkowe rolnika wynosiły do 40% zbiorów. Zmuszało to go do intensywnego wykorzystania ziemi. Dzisiejsi rolnicy to lenie i trzeba to zmienić.

9.2.1.10. Parafie a nowoczesny system rolnictwa

Rolnicy polscy nie mają dziś żadnej ochrony przed rekinami międzynarodowego biznesu dostarczającymi im środki do produkcji. Potrzebne są rozwiązania zapewniające zaopatrzenie rolnictwa w skali całego kraju- zapewni to POL-CAT. Mogłyby być tworzone parafialne parki maszynowe, centra zaopatrzenia rolnictwa i przechowalnie płodów rolnych.**.** Według danych ostatniego powszechnego spisu rolnego, w Polsce jest 1 mln 471 tys. ciągników rolniczych, czyli o 9,9 proc. więcej niż w 2002 r. W ocenie GUS, ciągniki wykorzystywane w rolnictwie charakteryzują się dużym zużyciem i długim czasem użytkowania - średni wiek ciągnika szacowany jest na 23 lata. Oznacza to, że polską wieś czeka w najbliższych latach ogromny wysiłek zmodernizowania sprzętu rolniczego. Nie można rolników pozostawić bez pomocy w tak ogromnych zadaniach inwestycyjnych. Otwiera się pole działania dla POL-CAT do zorganizowania centralnych zakupów sprzętu dla polskich rolników.

W parafiach budowano by małe zakłady przetwórstwa produkujące wysoko przetworzone produkty spożywcze. Odradzałyby się małe zakłady przemysłowe obsługujące potrzeby przetwórstwa, budownictwa i powstające parafialne osiedla mieszkaniowe. Brak mieszkań to palący problem społeczny- 3,2mln rodzin w Polsce nie ma własnego mieszkania. Należy popierać indywidualne budownictwo bowiem według wstępnych danych GUS

podsumowujących budownictwo mieszkaniowe w 2011 r., najwięcej - 55,4 proc. zbudowali inwestorzy indywidualni. Drugie miejsce zajęli deweloperzy, którzy mają na koncie 38,1 proc. wszystkich oddanych w 2011 r. do użytku lokali. Jednak największy nacisk należy położyć na **społeczne budownictwo czynszowe** budujące lokale mieszkalne dla niezamożnych rodzin.

W celu szybkiej budowy potrzebnych lokali należy wzmocnić konkurencję na polu budownictwa mieszkaniowego dopuszczając do polskiego rynku solidne zagraniczne firmy.

Z szacunków wynika, że trzeba będzie wybudować w Polsce do 2025 roku od 5 do 10 milionów lokali mieszkalnych w zależności od szybkości napływu imigrantów. Aby zapewnić niezbędną energię powstającym parafialnym osiedlom mieszkaniowym trzeba zwiększać produkcję rolną potrzebną do zasilania parafialnych biogazowni, budować małe hydroelektrownie i inne rozproszone źródła energii.

Wspólnoty parafialne, gminy innych wyznań wspierające rodzimych biznesmenów utworzyłyby ogólnopolską sieć handlową dla dystrybucji artykułów żywnościowych. Pozwoliłoby to na uruchomienie internetowej giełdy produktów rolnych. Taka giełda i sieć handlowa wpłynęłaby na zwiększenie zysków rolników. Stworzona ogólnopolska sieć handlowa z kilkunastoma tysiącami odbiorców detalicznych mogłaby zająć się dystrybucją polskich i importowanych artykułów spożywczych, co pozwoliłoby na konkurowanie z sieciami hipermarketów.

Rozwój powszechnie dostępnego lokalnego Internetu i technologii internetowych w Polsce mógłby się przyczynić do unowocześnienia systemu szkolnictwa przez rozwój metod nauczania zdalnego. Telewizyjne, internetowe wykłady prowadzone przez najlepszych profesorów wzbogacałyby program edukacji telewizyjnej. Byłoby to szansą na podniesienie jakości i zmniejszenie kosztów edukacji, szczególnie na wsi. Na wsi jest trzykrotnie mniej magistrów i dwukrotnie mniej maturzystów niż w mieście.

Aby przywrócić szkole należny szacunek proponuję znieść po szkole podstawowej obowiązek szkolny. Polskie uczelnie powinny kształcić dużo studentów z zagranicy i można im w tym pomóc. Spowodowałoby to popyt na naukowców i ożywienie nauki polskiej. Dzisiaj wszystkie polskie uczelnie zarabiają rocznie 100 mln dolarów na sprzedaży swoich osiągnięć naukowych, a tylko nowojorski Columbia University zarabia prawie dwa razy więcej.

Świadczy to o chorym systemie organizacji nauki i finansowania uzdolnionej naukowo młodzieży polskiej. Dobrze gospodarujące parafie przy wsparciu POL-CAT-u byłyby dobrym sponsorem dla uczelnianych projektów badawczych i zapewniałyby sprawne wdrażanie wyników badań naukowych realizowanych na zamówienie parafialnych biznesmenów.

POL-CAT zapewniałby finansowanie i krajową koordynację badań naukowych i ich powszechne wykorzystanie biznesowe.

W chwili obecnej bardzo trudno jest ustalić potrzeby kadrowe gospodarki polskiej. Bilans specjalistów potrzebnych spółdzielniom parafialnym pomoże precyzyjnie określić programy nauczania polskich uczelni co natychmiastowo zweryfikuje i zreformuje sieć i działanie uczelni wyższych i szkolnictwa ponad podstawowego. Wpłynie to natychmiastowo na pojawienie się popytu na prawdziwą, rynkową wiedzę i zreformuje naukę polską. Spółdzielnie parafialne, gmin wyznaniowych udzielałyby potrzebnym specjalistom stypendiów na opłacenie kosztów studiowania. Potrzebnych Polsce emerytów-specjalistów można by było sprowadzać z innych państw europejskich. Trzeba by im stworzyć dobre warunki do osiedlenia się, wybudować tanie mieszkania i restauracje i zapewnić dobrą opiekę lekarską.

9.2.1.11. List do Grzegorza-polskiego rolnika

Drogi Panie Grzegorzu!

Wspomniał Pan ostatnio, że w Kruszu pozostało 24 prosperujących rolników ze 120, którzy gospodarzyli wcześniej. Wynika z tego, że rolnictwo podupadło skoro tak wielu ludzi pracujących dla niego cierpi niedostatek. Jednocześnie ja upieram się w moich pismach, że należy w Polsce rozwijać rolnictwo. Wynika z tego, że nie mam racji zakładając, że rozwój Polski będzie się opierał na rozwijającym się rolnictwie. Spieszę zatem aby wyjaśnić moje poglądy.

Postępujące w XX wieku ocieplenie klimatu światowego spowodowało wzrost produkcji rolnej na świecie.

Skutkowało to spadkiem cen produktów rolnych wywołanym wzrostem podaży żywności. Weźmy przykład mojego Teścia. Urodził się na wsi podkrakowskiej w 1929r. i wychował się w rodzinie rolniczej –dwoje rodziców i ośmioro dzieci. Rodzice gospodarzyli na 16 hektarach

i to wystarczyło do utrzymania tak licznej gromadki. Dziś z szesnastu hektarów utrzymają się ledwie dwie osoby i to dlatego wieś wymiera.

Spadek cen żywności pogorszył opłacalność produkcji rolnej na świecie i spowodował upadek małych farm rolnych w krajach białego człowieka. I tak na przykład w USA było w 1930 roku 6,5 miliona farm a obecnie jest 2 miliony. 4,5 miliona farm zniknęło a ich ziemię wchłonęły tworzące się w ich miejsce ogromne latyfundia rolne- olbrzymie przedsiębiorstwa rolne. Podobne zjawisko występuje obecnie w Polsce gdzie upadają mniejsze gospodarstwa a tworzą się w ich miejsce mniej liczne ale większe gospodarstwa rolne. Dlatego w Kruszu zostało tylko 24 prosperujących rolników ze 120. Prawdopodobnie ziemię tych 120 przejmą ci, którym udaje się prosperować w obecnych trudnych warunkach.

Ostatnio w w 2008 i w 2010-11 miały miejsce ochłodzenia klimatu światowego co spowodowało mniejszą produkcję rolną na świecie. Natychmiast wzrosły ceny żywności i poprawiła się opłacalność produkcji rolnej. Dodatkowo na świecie produkuje się wiele żywności np. kukurydzy z przeznaczeniem na produkcję paliwa tzw. bioetanol. Ziarnem karmi się także zwierzęta hodowlane przy produkcji mięsa dla zamożnych ludzi. Dodatkowo powoduje to wzrost cen żywności roślinnej, która nie trafia do głodnych ludzi. Głodujących jest na świecie 1 miliard 300 milionów osobników. Są to ludzie, którzy na wyżywienie mogą wydać mniej niż dolara dziennie. Np. dziś w Somalii z powodu suszy panuje klęska głodu. Kiedy ONZ ogłasza klęskę głodu?

Kiedy w jakimś rejonie świata umierają z głodu dziennie 2 osoby na 10 tyś. mieszkańców. Kiedy 30% dzieci cierpi niedożywienie, konsumpcja wody jest mniejsza niż 4 litry na dzień, przyswajanie kalorii wynosi mniej niż 1500 dziennie. Np. w tych warunkach w Polsce podczas klęski głodu umierało by z głodu 700 osób rocznie w małym mieście. Nam głód na razie nie grozi. Czy zatem nic nie możemy zrobić dla tego miliarda 300 milionów głodujących ludzi?

W takim razie powstaje pytanie:

Dlaczego rolnicy polscy nie mogą zbyć swojej pracy, nie ma popytu na ich produkcję skoro jest tak wielu głodujących ludzi? Jest to trudne pytanie.

Najprościej można na nie odpowiedzieć, że koszty transportu żywności do głodujących są wyższe niż wartość żywności, którą można im dostarczyć. Niech Pan się zastanowi nad takim

problemem. Zboże które Pan produkuje ma trafić do głodujących ludzi w Somalii. Co trzeba zrobić aby głodny Somalijczyk mógł kupić Pańskie zboże? Trzeba je załadować na ciągnik i zawieźć do skupu (którego zresztą w Polsce nie ma!!!). Potem trzeba je przewieźć na kolej, która dostarczy je do Gdańska. W Gdańsku trafi na statek, który zawiezie je do Mogadiszu. Stamtąd trafi do wielu punktów w Somalii dokąd je trzeba dowieźć po bezdrożach Afryki. W każdym punkcie podróży zboże z Pańskiego pola trzeba je wielokrotnie załadować i rozładować. Każdy handlarz musi na tym przecież jeszcze zarobić – inaczej by tego nie robił. Wszystko to powoduje, że to Pańskie zboże, które kosztuje u Pana 900zł/tona tam kosztowałoby 2000 zł albo i więcej. Jak Rosjanie sprzedają masowo swoje zboże do Egiptu to cena samego frachtu morskiego wynosi około 30% ceny ziarna w porcie rosyjskim.

Wszystko to powoduje, że żywność u głodnego odbiorcy jest droga i nie stać go na to aby kupić jej więcej by zaspokoić głód. Popyt głodujących jest ograniczony przez wysokie ceny żywności tworzone w łancuchu dystrybucyjnym. Uniknąć się tego nie da przy koszcie obecnych środków transportu.

Mój pomysł na Polskie rolnictwo polega na przywiezieniu głodnych ludzi do Polski. Dlatego proponuję aby sprowadzić do Polski 15 mln rolników z krajów dotkniętych suszą wywołaną światowym ociepleniem. Przyjazd do Polski takiej ilości ludzi wywołałoby popyt na żywność produkowaną przez rolników polskich. Poza tym polska oferta warzyw i owoców powiększyłaby się.

Ludzie ci, imigranci, będą uprawiali polską ziemię produkując warzywa i owoce, których potrzeba Europie i Rosji.

W Polsce odłogi-ziemia nie uprawiana to obecnie około 30% całości polskiej ziemi uprawnej. Agencja Własności Rolnej ma w tej chwili półtora miliona hektarów wolnej uprawnej ziemi, którą chce sprzedać dotychczasowym dzierżawcom. Oni nie chcą jej kupić bo ich na to nie stać. Dlaczego ich nie stać? Otóż dzierżawcy w Polsce uprawiają zwykle zboże. Uprawa zboża jest najmniej kłopotliwa i można ją zmechanizować. Warunki do produkcji zboża nie są w Polsce najlepsze. Za mało deszczu trafia na naszą ziemię, aby zboża, pszenica, dobrze się udawały. Lepsze warunki klimatyczne są w Anglii, Francji, Niemczech. Nawet Rosja bije na głowę polskich rolników bo istnieją tam olbrzymie kołchozy wspierane przez państwo, które wyspecjalizowały się w produkcji zbóż. Rosja w 2010 roku wyeksportowała ziarna za 5,5 mld dolarów. Szansą dla polskich rolników jest uprawa warzyw i owoców bo mamy do tego dobre

warunki klimatyczne. Trzeba się specjalizować w produkcji warzyw i owoców, także ziół, bo tego potrzebuje rosyjski, azjatycki i europejski rynek. Rosyjski import warzyw i owocow wart jest około 30 mld dolarów wg FAO. Produkcja zboża w Polsce to zagłada dla polskich rolników. Rosja, USA, Kanada, Argentyna, Anglia, Francja i Niemcy mają wielkie wyspecjalizowane farmy zbożowe wspierane przez te bogate państwa. Wielkie farmy zbożowe w Polsce prowadziła szlachta przed wojną, jednak komuna odebrała im majątki. Nasi współcześni rolnicy produkujący zboża nie poradzą sobie z taką dobrze zorganizowaną i wspieraną przez bogate państwa konkurencją.

Co trzeba robić aby uprawiać warzywa, owoce, zioła. Trzeba nauczyć tego rolników, oraz zorganizować skup, przetwórstwo i dystrybucję. Nie jest to łatwe. Dodatkowo trzeba zatrudnić wielu ludzi przy uprawie bo są to uprawy roboczochłonne. Zatem mój pomysł na polskie ronictwo to sprowadzić do Polski rolników potrafiących uprawiać warzywa i owoce, aby nauczyli tego polskich rolników. Należy wydzierżawić im wolne i nie uprawiane ziemię i wspomagać w działaniu. Musi powstać polski nowoczesny system rolny wspierający polskiego rolnika. Na razie polskiego rolnika nic nie wspiera. Weźmy na ten przykład dostawy nawozów. Nawozy są najtańsze zimą gdy rolnik ich nie potrzebuje. Są tańsze wtedy o ponad 40% od ceny wiosennej. Gdyby tak kupować zimą nawozy od producentów i dostarczać je rolnikowi po cenie zimowej na wiosnę- byłby to dla rolnika dobry interes. Podobnie jest z innymi środkami produkcji. Ale rolnik ma pieniądze dopiero po sprzedaży zbiorów. Sprzedaje swoje zbiory w momencie gdy ich cena jest najniższa, po żniwach. Wielu pośredników, dzięki zmowie cenowej, na tym zarabia skupując zboża zaraz po żniwach, gdy mają najniższą cenę a sprzedając je na wiosnę gdy ceny są najwyższe. Powstaje więc problem kredytowania rolnika aby mógł osiągać większe zyski ze swej działalności. Powinna istnieć na wsi lokalna instytucja kredytowa. Podobnie jest z gromadzeniem płodów rolnych, z ich przechowywaniem, ich przetwórstwem. Za mało jest na polskiej wsi zakładów zajmujących się magazynowaniem i przetwórstwem żywności. Trzeba je utworzyć bo to wpłynie na wzrost zysków polskiego rolnika. Kiedyś w Polsce przedwojennej zajmowała się tym szlachta ale teraz jej nie ma i nie ma komu jej zastąpić.

Innym sposobem na zwiększenie popytu na produkty rolnictwa jest utworzenie biogazowni w każdej parafii. Produkcja biogazu jest bardzo opłacalna, szczególnie gdy ceny paliw rosną. Do produkcji biogazu można używać odpadów roślinnych- liści buraczanych, wysłodków, odpadów owocowych, ziemniaków, serwatki itp. Niemcy w ciągu kilkunastu ostatnich lat

zbudowali w swoim kraju 6800 biogazowni o potencjale energii dwóch elektrowni atomowych i planują budowę następnych.

Polska ma bardzo duży potencjał produkcji biogazu i prawdopodobnie moglibyśmy całkowicie zaspokoić potrzeby energetyczne kraju wykorzystując to paliwo. Wymagałoby to intensyfikacji produkcji rolnej w Polsce-wzrósłby popyt na pracę rolników. Rolnicy mieliby dodatkowe i niemałe dochody i zapewniony zbyt na swoją produkcję. Biogazownia w każdej parafii oznacza duży i ciągły popyt na produkty rolne. Oznacza to prosperity dla polskiego rolnictwa. Jest jednakże jeden warunek tego rozwoju i zwiększonej produkcji rolnej – zwiększenie zatrudnienia w rolnictwie polskim. Polsce rolnicy starzeją się i wymierają i nie ma komu ich zastąpić. Należy sprowadzić do Polski doświadczonych i młodych rolników i wydzierżawić im ziemię. Wspomagać ich pracę bo bez nich nie damy sobie rady.

Zasoby węgla i ropy wkrótce się wyczerpią i biogaz jest prawdopodobnie jedyną naszą alternatywą, która przyniesie rozkwit polskiemu rolnictwu. Bez kwitnącego rolnictwa Polska nie przetrwa. Rozwój biogazowni w Polsce wymaga stworzenia odpowiednich struktur naukowo-ekonomicznych, które będą prowadziły i nadzorowały budowę i eksploatację biogazowni w Polsce. Nie powinno to być puszczone na wolny rynek bo to przyniesie same straty. Musi powstać w Polsce nowoczesne centrum strategii rozwojowych dla rolnictwa i gospodarki uznające zasadę zrównoważonego rozwoju za najważniejszą. Potencjał polskiego rolnictwa jest niewykorzystany i należy przede wszystkim zapewnić mu rozwój. To przyniesie bogactwo naszemu krajowi i zapewni warunki do rozwoju kultury polskiego społeczeństwa.

Warszawa, Jakuszowice 23 czerwca -23 lipca 2011

9.2.1.11. Parafie a nowoczesny system turystyczny. Jak odbudować synagogi?

Mogłaby powstać polska sieć parafialnych tanich hoteli i restauracji (szczególnie restauracji o menu wegetariańskim dla ograniczenia spożycia mięsa, bo polska kuchnia jest wbrew pozorom bardzo wegetariańska, co należy promować w świecie). Mogłyby powstać lokalne centra usług turystycznych wykorzystujące walory środowiska naturalnego naszej pięknej Polski. Turystyka np. konna i sportowa wpłynęła by ożywczo na rozwój usług we wspólnotach parafialnych itp. W kraju w którym rozwija się turystyka muszą być atrakcje turystyczne. Proponuje uczynić z Polski centrum kulturalne i duchowe świata. Studia nad

systemami religijnymi, powszechne uprawianie medytacji, tai-chi i jogi pozwoli utworzyć ośrodki tych sztuk dla turystów i mieszkańców Polski. Studia nad światowymi i narodowymi systemami etycznymi byłyby wspierane przez POL-CAT. Można by wtedy odbudować i przywrócić do życia setki zniszczonych synagog i reanimować żydowskie gminy.

Festiwale, koncerty, występy artystów z całego świata trwające przez cały rok przyciągną do naszego kraju tłumy. Folklor, awangarda, występy uliczne itp. Można będzie u nas obejrzeć cały świat w pigułce. To będzie nieustająca inspiracja dla naszych artystów. Do tego dodałbym marihuanę, liście koki w wolnej sprzedaży a może i inne używki?

Przecież naukowcy amerykańscy udowodnili, że marihuana nie jest tak szkodliwa jak tytoń, a sprzedaż tytoniu jest legalna.

Wykorzystajmy naszych znakomitych lekarzy i promujmy Polskę jako kraj dobrego i taniego leczenia. Wg. Izby Gospodarczej Turystyki Medycznej tylko Brytyjczycy wydają rocznie na zagraniczne usługi medyczne 648 mln zł.

9.2.1.11.1. Parafie a zmniejszenie bezrobocia i zwiększenie popytu wewnętrznego.

Zlikwidujmy normatyw minimalnej płacy. Zwiększy to zatrudnienie w społecznościach wiejskich. Wspólnota parafialna, gminna wzięła by na siebie opiekę nad osobami w starszym wieku oraz np. weryfikowałaby świadczenia rentowe oraz zasiłki pobierane od państwa. Pozwoliłoby to na aktywną politykę na rzecz zmniejszenia kosztów opieki społecznej i zdrowotnej. Zwiększyło by to polski kapitał społeczny rozumiany jako zdolność do współpracy i pozwoliłoby na nawiązanie kontaktu wspólnotom miejskim i wiejskim.

Program dla parafii miejskich to działania na rzecz poprawy transportu publicznego w ramach aglomeracji miejskich. Fatalnie działający system komunikacyjny to powszechna bolączka polskich miast. Koordynacją działań ogólnopolskich w zakresie poprawy transportu publicznego zajmowałby się POL-CAT- np. kupując centralnie autobusy i tramwaje dla wszystkich polskich ośrodków miejskich.

Parafie miejskie aktywnie włączyłyby się w dystrybucję płodów rolnych i tworzenie parafialnych targowisk i centrów usługowych.

Wzrost produkcji rolnej i tani lotniczy transport wpłynął by na wzrost eksportu przetworzonej żywności polskiej, której dobra jakość byłaby najlepszą reklamą Polski. Eksport byłby zwiększony dzięki nowym i tanim polskim powietrznym środkom masowego transportu. Rozwój tego przemysłu w Polsce byłby wspierany przez POL-CAT.

Sądzę, że UE i sąsiedzi z zadowoleniem przyjęliby taki kierunek rozwoju Polski jako zgodny z priorytetami europejskimi oraz zgodny z tradycjami Polski. Na pewno uzyskamy kredyty na rozwój od państw dostarczających imigrantów a także państw-importerów żywności. Dodatkowo konkurencja z rolnictwem innych krajów UE nie byłaby zbyt dotkliwa dla ich rynków pracy jako, że rolnictwo w UE daje pracę tylko 3% ogółu zatrudnionych. Dobra prosperita gospodarujących parafii wiejskich wpłynęła by na zwiększenie popytu wewnętrznego. Jak obliczyli amerykańscy ekonomiści 1 dolar popytu rolniczego (wydatki na ciągniki, nawozy itp.) wytwarza 2,73 dolara DOCHODU NARODOWEGO. 1 mld dolarów popytu rolniczego tworzy 36000 miejsc pracy w gospodarce narodowej. Inwestycje w zwiększenie produktywności wsi przyniosą więc bogactwo krajowi i wzost zatrudnienia w przemyśle.

Jednym ze źródeł polskich problemów jest zbyt mała do obszaru kraju populacja. Należy zacząć prowadzić ze światem przemyślaną politykę imigracyjną mogącą wzmocnić nasze społeczeństwo dopływem ludzi z wiedzą i z mądrą tradycją społeczną. Urozmaici to polskie społeczeństwo i da światu dobry przykład wyjścia z problemów społecznych świata.

Zorganizowanie migracji z przeludnionych rejonów globu do państw Europy wyeliminuje zagrożenie kryzysem demograficzno-gospodarczym w Unii Europejskiej. Niezbędna jednak będzie naukowa dyskusja nad różnicami kulturowymi pomiędzy narodami świata w celu stworzenia uniwersalnego systemu etycznego, którego brak dzieli dziś narody. Proponuję aby ten nowy system religijno-etyczny był oparty na uniwersalnej zasadzie oszczędzania wszelkich energii. To energia daje życie i kreuje światy. **Należy jednak zachować i pielęgnować stare systemy religijne i zapewnić godziwe życie ich duchownym i wyznawcom**.

9.2.1.11.1. Zapewnić w Polsce rozwój wszystkim mniejszościom

Polacy powinni zacząć doceniać mniejszości, które przecież wzbogacają życie społeczne i narodowe wtedy, gdy mają dobre warunki do rozwoju. Nie było z tym najlepiej w minionych

wiekach i to dlatego II Rzeczypospolita była bardzo skonfliktowanym narodowościowo państwem. Sztuka rządzenia polega na stwarzaniu ludziom warunków do rozwoju ich najlepszych cech i umiejętności. Polacy mogą stworzyć wzorcowy system społeczny w którym wszystkie nacje miałyby możliwość pielęgnowania swoich narodowych tradycji w kulturze i sztuce, handlu i produkcji. Przecież widzimy wyraźnie, że polskie społeczeństwo nie przetrwa a na pewno nie rozwinie się bez silnego dopływu pracowników z innych krajów. Stwórzmy prawne i podatkowe preferencje dla specjalistów ze świata, którzy pragnęli by się osiedlić w Polsce. Przemyślana akcja osiedleńcza zasili polski przemysł i rolnictwo doświadczonymi pracownikami. Zwiększy to produktywność polskiego przemysłu i rolnictwa, obniży koszty pracy, zwiększy popyt wewnętrzny, zwiększy dochód narodowy, wykorzysta szkoły i system służby zdrowia,. Przybyli nowi obywatele polscy pochodzący z przeludnionych krajów będą nam wdzięczni za stworzenie im lepszych warunków do życia i odpłacą się wydajną pracą zwiększającą bogactwo polskiego państwa oraz zainspirują ożywienie polskiej kultury.

Akcja osiedleńcza zwiększy w perspektywie wpływy podatkowe, uratuje polski system emerytalny. Same plusy wynikają ze sprowadzenie do Polski nowych narodowości. Każda z nich ma jakaś narodową specjalizację. Hindusi to super specjaliści w rolnictwie i produkcji stali, Japończycy w rzemiośle i technologiach robotów, Turcy budują w górach świetne zbiorniki retencyjne i tamy, Rosjanie – starowiercy to mistrzowie w budowie drewnianych domów, Rosjanie-mistrzowie tanich technologii kosmicznych, Żydzi to artyści w przemyśle budowlanym, Chińczycy to restauratorzy i mistrzowie w nawadnianiu, Niemcy-budowniczowie biogazowi, mormoni to elita hotelarzy, Romowie to artyści i handlowcy, Szwedzi to Ikea i wielkoprzemysłowy przemysł meblowy itd. Itd.

Wszyscy ci ludzie mogą stworzyć nową jakość w Polsce, nowe wielonarodowe społeczeństwo do którego Polacy na pewno się przekonają, jeżeli polskie elity dadzą narodowi przykład zgodnego współżycia z obcokrajowcami. Specjaliści z innych krajów jeżeli napłyną do Polski to stworzą tysiące miejsc pracy dla Polaków, wzbogacą krajową ofertę handlu, produkcji i usług, uczynią życie Polaków ciekawszym bez konieczności wyjazdów turystycznych za granicę, wzbogacą ciekawą inspiracją kulturę narodową Polski, uczynią nasze życie milszym, wygodniejszym i dostatniejszym.

Polacy są narodem ciekawym świata i chętnie przyjmują nowe zwyczaje podpatrywane podczas zagranicznych wojaży. Narodowy marketing umiejętnie przeprowadzony zachęci

Polaków do przemyślanego eksperymentu otwarcia na świat naszego rynku pracy. Musimy ufnie otworzyć się na świat ale wpierw musimy porozumieć się co do pryncypiów w ustroju wewnętrznym naszego kraju.

W Polsce musi zapanować wewnętrzna zgoda elit co do przeszłości i przyszłości kraju. Współczesne polityczne elity polskie są podzielone, wręcz skłócone, co obserwujemy cały czas w krajowej polityce. Nie są w stanie wypracować spójnej polityki dla Polski, która mogłaby wykorzystać wszystkie nasze atuty, których jest niemało. Nie brak w Polsce ludzi mądrych, lecz oni stoją z dala od polityki nie chcąc się ubrudzić w jej bagnie. Od 13 lat piszę program polityczny- Program Partii Dekalogu, który wprowadzi w polskiej tradycji służby narodowi nową jakość opartą na najlepszych światowych i polskich wzorcach. Jestem pewien, że realizacja Programu Partii Dekalogu zapewni pomyślną przyszłość Ojczyźnie i wszystkim Polakom. Według słów Jana Pawła II przeszłość świata zależy od rozwoju kultury i dlatego apeluję do wszystkich Polaków - zjednoczmy się i zbudujmy w Polsce nową otwartą dla świata kulturę na miarę tradycji naszych przodków. Szukajmy inspiracji w świecie aby należycie zrozumieć narodowe bogactwo - umiejętność zgodnego współżycia kobiet i mężczyzn, która jest przyrodzona wszystkim rdzennym Polkom i Polakom. Jest to podstawa naszej narodowej kultury, która wyróżnia Polskę wśród innych krajów świata i z czego powinniśmy być dumni. Na takiej podstawie polegającej na równouprawnieniu kobiet i mężczyzn zbudujmy nasz świat szczęśliwej dla innych nacji i dla nas Polski.

Warszawa, 31 lipca 2013

9.2.1.12. JAKA PIĘKNA MOŻE BYĆ POLSKA !!!

Samorządność we wspólnotach parafialnych, gminach innych wyznań zwiększyłaby aktywność polityczną Polaków i pozwoliłaby na wykreowanie miejscowych liderów. Tak wykreowani przywódcy pełniliby z powodzeniem funkcje reprezentantów w organach samorządowych i w Sejmie. Sejm składający się z kompetentnych i sprawdzonych posłów (wybranych w jedno mandatowych większościowych okręgach wyborczych) stanowiłby dobre prawo, które umacniałoby rozwijającą się Ojczyznę. W takim bogacącym się kraju wszyscy byliby dla siebie życzliwi. Taką reformą kraju zajmie się organizowana przeze mnie **Partia Dekalogu** .

Polacy i polscy Żydzi razem z innymi nacjami dokonają cudów przy upiększaniu Polski. Dzielą nas jednak wieki różnych doświadczeń widocznych w sposobie kształtowania narodowych zwyczajów i tradycji. Musimy różnice pokonać i zbudować w Partii DEKALOGU nową narodową tradycję, która wyprowadzi nas z kryzysu.

Proponuję także przenieść urząd Prezydenta Rzeczpospolitej Polski do Krakowa, miasta najmniej zagrożonego ochłodzeniem i posiadającego silne środowisko niezależnych intelektualistów. Istotne jest zwrócenie uwagi na problem, że dzisiejsi politycy głównie zajmują się tym jak wydać budżetowe pieniądze, których ciągle za mało. Mój program to sposób na powiększenie produktywności Polski przez lepszą organizację kraju i społeczeństwa, zwiększenie przestrzegania etyki, zwiększenie budżetu i szansa na godne życie dla Polaków i napływających przybyszów. Stworzenie płaskiej dwuszczeblowej (POL-CAT jako centrum, parafie i gminy wyznaniowe bezpośrednio z nim związane jako drugi szczebel) struktury organizacyjnej kraju uczyni je efektywną biznesowo i etycznie.

Oszczędzajmy wszelkie energie, w tym energię społeczną - oszczędzać to znaczy optymalnie wykorzystywać. Unikajmy wojen i ogłośmy neutralność. Nie unikajmy cierpienia, bo gdy jest dobrowolne to uszlachetnia. Uczmy się, bo rozwój wiedzy umożliwia zrozumienie świata i współczucie dla innych istot. Doskonalmy się w sportach i medytujmy. Bądźmy ludźmi wolnymi ale współpracujmy, aby umacniać chroniące nas społeczeństwo. Wolność niesie odpowiedzialność. Zmieńmy mechanizmy dziedziczenia - niech dziedziczy społeczeństwo, to rozwinie naszą cywilizację. Nasze zachowania są efektem ewolucyjnego rozwoju, nauczmy się je kontrolować, aby instynkty nie dominowały w naszym życiu.

Żyjmy w tradycji dostojnego patriarchatu, choć DEKALOG każe czcić zarówno ojca swego jak i matkę swoją, czyli szanować i mężczyznę i kobietę. Kształtujmy mężczyzn w odpowiedzialności za rodzinę a kobiety niech będą jej klejnotem.

Skoncentrujmy narodowe pieniądze w jednej działającej bez zysku perfekcyjnie zarządzanej firmie POL-CAT. Niech wspomaga wolnorynkowe działania gospodarnych, innowacyjnych jednostek. Niech przeznacza wypracowane środki na finansowanie badań naukowych w Polsce. Stwarzajmy warunki do rozwoju ludziom twórczym aby mogli służyć sobie i społeczeństwu.

Kierujmy się odtąd Dekalogiem, lecz napiszmy go na nowo aby przystawał do naszych czasów. Wolność to swoboda w rozumieniu Dekalogu, wspomagana w razie wątpliwości mądrą miłością do innych istot. Przestrzegajmy prawa rzymskiego, kultywujmy demokrację i tolerujmy inne kultury. Zachowujmy stoicki spokój. Kochajmy wrogów i dzielmy się chlebem jak pokazał Jezus Chrystus. Zbawmy się.

Podstawą duchową rozwoju Polski niech będzie następujące przesłanie:

Celem życia na Ziemi jest nieustanne przekształcanie się w globalne społeczeństwo szczęśliwych stworzeń, które wykorzystując energię Układu Słonecznego, tj. komputera kwantowego, zbudują nowy komputer kwantowy tj. nowy Układ Słoneczny, w którym pojawi się na nowo nasz świat i życie. Naszym przeznaczeniem jest narodzić się na nowo. Czy nam się to uda?

Warszawa-Jakuszowice 2002-2017 Bogdan Góralski